

CZŁOWIEK-RODZINA-PRAWO

W tym numerze:

- | | | | |
|---|-------|---|-------|
| <p>Andrzej Dzięga
 Zmiana płci przez jednego z małżonków w trakcie trwania związku małżeńskiego.
 Słowo pierwsze</p> | 3 - 4 | <p>Andrzej Dzięga
 Gender change by one of the spouses during matrimonium.
 Introductory comments</p> | 5 - 6 |
| <p>Piotr Telusiewicz
 Projekt ustawy o uzgodnieniu płci – prawnicza pomyłka Ruchu Palikota. Część I</p> | 7 | <p>Piotr Telusiewicz
 A bill on setting right gender entry in the official register – a legal blunder of the Palikot Movement. Part. I</p> | 8 |
| <p>Marta Greszata - Telusiewicz
 Wezwanie w procesie kanonicznym</p> | 10-16 | <p>Marta Greszata - Telusiewicz
 La citation dans le procès canonique</p> | 17 |
| <p>Marta Greszata - Telusiewicz
 Właściwość sądowa oraz pojęcie, rodzaje i stopnie trybunałów kościelnych
 (Z rozważań nad kanonicznym procesem zwy-
 czajnym – część II)</p> | 18-22 | <p>Marta Greszata - Telusiewicz
 Le for compétent et la notion, les genres et les degrés de tribunaux ecclésiastiques
 (Les contemplations sur le procès contentieux ordinaire canonique - la partie II)</p> | 23 |
| <p>Krzysztof Pokorski
 Praesumptio iuris w uwagach przedwyroko-
 wych obrońcy węzła małżeńskiego w kanonicz-
 nym procesie małżeńskim.
 Analiza przepisów Kodeksu Prawa Kanonicz-
 nego z 1983 roku i Instrukcji Procesowej <i>Dignitas Connubii</i></p> | 24-29 | <p>Krzysztof Pokorski
 Praesumptio iuris nelle osservazioni del
 difensore del vincolo del matrimonio nel
 processo matrimoniale canonico.
 L'analisi delle norme del Codice di Diritto
 Canonico dal 1983 e dell'Istruzione processuale
 <i>Dignitas Connubii</i></p> | 30 |

***Polskie prawo rodzinne
— aktualności***



Zmiana płci przez jednego z małżonków w trakcie trwania związku małżeńskiego. Słowo pierwsze

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Polska żyła debatą parlamentarną i społeczną na temat prawnego uregulowania sytuacji związków partnerskich. Towarzyszyły temu doniesienia z Francji oraz Wielkiej Brytanii, gdzie niemal w tym samym czasie rozszerzano uprawnienia związków partnerskich. Napisano i powiedziano wiele. Wśród innych, warto chyba zapamiętać na dłużej medialne wypowiedzi m.in. prof. Winczorka i prof. Zolla oraz parlamentarną interwencję Ministra Sprawiedliwości.

Jednak obok tego tematu, co raz częściej pojawia się jeszcze jeden istotny wątek. Dotyczy on - ogólnie rzecz ujmując - problematyki dopuszczalności zmiany płci na podstawie obowiązujących przepisów prawnych. To zagadnienie było także przedmiotem rozważań komentatorów z zakresu polskiego prawa rodzinnego i akt stanu cywilnego. Ogólnie można stwierdzić, iż dopuszcza się w Polsce taką możliwość poprzez wytoczenie na podstawie art. 189 k.p.c. powództwa o ustalenie płci, a później wpisanie tzw. wzmianki dodatkowej do aktu urodzenia konkretnej osoby.

Chciałbym się jednak zająć sytuacją - może w tym momencie hipotetyczną - zmiany płci przez jednego z małżonków w trakcie trwania związku małżeńskiego. Załóżmy, iż po zawarciu związku małżeńskiego jedno z małżonków zmienia płeć (w trybie wskazanym powyżej), a jednocześnie chce z drugim małżonkiem w dalszym ciągu funkcjonować w zawartym wcześniej małżeństwie. Czy rzeczywiście może trwać w tym małżeństwie?

W polskim ustawodawstwie, na podstawie art. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przyjmuje się, iż małżeństwo zostaje zawarte przy spełnieniu następujących przesłanek: odmiennosc płci nupturientów, złożenie zgodnych oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński, złożenie zgodnych oświadczeń przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, jednoczesna obecność składających oświadczenie. Przesłanki muszą występować w momencie zawierania małżeństwa.

Co zatem z sytuacją zarysowaną powyżej? Wydanie przez sąd orzeczenia ustalającego płeć skutkuje wpisaniem wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia. Sukcesywnie, osoba zmieniająca płeć zmienia imię, uzyskuje nowy PESEL, nowy dowód osobisty itd.

Wydaje się, iż wydanie wyroku ustalającego płeć osoby pozostającej w związku małżeńskim lub też osoby, która jest rodzicem, godzi w podstawowe zasady polskiego porządku prawnego. Wystarczy tylko wspomnieć o art. 18 Konstytucji, w którym małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd, przed który zostanie wniesione powództwo o ustalenie płci przez osobę pozostającą w związku małżeńskim lub będącą rodzicem (przynajmniej do pełnoletności lub usamodzielnienia dzieci), winien powództwo takie oddalić, powołując się choćby tylko na art. 18 Konstytucji. Co więcej, wydaje się też zasadne wprowadzenie formalnego zakazu zmiany płci przez wymienione osoby z racji na zapisy konstytucyjne oraz podstawowe zasady prawa rodzinnego (zasadę trwałości małżeństwa, zasadę dobra dziecka).

Gdyby jednak sąd zaakceptował zmianę płci osoby pozostającej w związku małżeńskim, jawi się pytanie: czy osoba po zmianie płci nadal pozostaje w tym samym związku małżeńskim? Wydaje się, iż w tym momencie należy, niestety, udzielić odpowiedzi twierdzącej. W sensie prawnym wydaje się to wprawdzie niemożliwe z racji na brak spełnienia wymogu: związek mężczyzny i kobiety. Faktycznie jednak nie ma też możliwości „wygaszenia” z urzędu wcześniejszego zawartego związku.

Przewidziane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym instytucje ustalenia nieistnienia małżeństwa lub unieważnienia małżeństwa nie mogą być w tym przypadku uwzględnione. Pierwsza z nich nie może zostać zastosowana, gdyż dotyczy tylko sytuacji niezastnienia przesłanek zawarcia małżeństwa na moment jego zawarcia. Nie ma zatem znaczenia fakt wyeliminowania jednej z przesłanek już po fakcie zawarcia małżeństwa. Sporządzenie tzw. wzmianki dodatkowej w akcie urodzenia zmierza do zapewnienia zgodności aktu stanu cywilnego z zaistniałą rzeczywistością. Nie wywołuje jednak skutków prawnych cofających się do momentu sporządzenia aktu urodzenia. Zatem akt urodzenia osoby, która zmieniła płeć,

należy podzielić na dwa okresy: przed zmianą płci oraz po zmianie płci. Jeśli w momencie zawarcia związku małżeńskiego istniała różnica płci nupturientów, to zmiana płci po jego zawarciu nie może stać się podstawą do wniesienia powództwa o ustalenie nieistnienia małżeństwa. Natomiast unieważnienie małżeństwa też nie wchodzi w rachubę, gdyż może nastąpić tylko w przypadkach wystąpienia tzw. przeszkód małżeńskich (wśród których nie ma mowy o okoliczności późniejszej zmiany płci), istniejących w momencie zawarcia małżeństwa. Przeciwny też byłbym wprowadzeniu okoliczności zmiany płci jako dodatkowej przesłanki rozwodowej, co wynika choćby z konieczności poszanowania zasady trwałości małżeństwa. W obecnym stanie prawnym nie można rozwiązać takiego małżeństwa przez rozwód. Jeśli oboje małżonkowie chcą trwać w zawartym związku małżeńskim, nikt ich nie zmusi do złożenia pozwu o rozwód. Powstaje więc kwadratura koła: małżeństwa nie ma, a jednocześnie musi być. Stąd postulat do sędziów, by nie dopuszczać powództwa o ustalenie płci w odniesieniu do współmałżonka w trakcie trwania związku małżeńskiego, a z racji społecznych także w odniesieniu do rodziców, przynajmniej przed pełnoletnością lub faktycznym usamodzielnieniem dzieci.

Dochodzimy jednak do postawienia najważniejszego pytania w tym kontekście: czy osoba, która zmieniła płeć, jest ciągle tą samą osobą z punktu widzenia prawa polskiego? czy też w sensie prawnym jest zupełnie inną osobą? W tym kierunku zechcę spojrzeć w słowie drugim



Gender change by one of the spouses during matrimonium. Introductory comments

In the last two months Poland has been witnessing a parliamentary and social debate on legal regulations concerning partnership relationships. At the same time there has been news from France and Great Britain where almost simultaneously the scope of rights of partnership relationships has been widened. Much has been said and written on the issue. Among others, professor Winczorek's and professor Zoll's statements in the media and the intervention of Minister of Justice in the Parliament are worth remembering.

However, alongside this subject, more and more often another issue seems to be emerging. It concerns, generally speaking, the issue of gender change within current legal system. The problem has been commented on by specialists in Polish Family Law and Law on Public Registry Records. It might be noted that the Polish law allows gender change by filing a suit (determination of gender suit) on the basis of article 189 of the Civil Procedure Code which may result in an additional notice being entered in the birth certificate of a specific person.

However, I would like to consider a case, perhaps hypothetical at the moment, of gender change by one spouse during marriage. Let us assume that after contracting marriage, one of the spouses changes his or her gender (by means of the above described procedure) and at the same time wishes to continue the matrimony with the other spouse. Can the person still function in a marriage as a spouse?

The Polish legal system in article 1 of The Family and Guardianship Code stipulates that matrimony is contracted when the following requirements are satisfied: different gender of future spouses, mutual statements on entering matrimony made in the presence of the Registrar by future spouses. The statutory requirements shall exist at the moment of entering matrimony.

How does this bear on the above presented case? When a Court passes a ruling determining a person's gender it results in an additional notice being entered in the birth certificate. As a consequence, the person changing gender will change his/her name, attain a new identity number [PESEL] as well as other documents.

It appears that passing a judgement determining the gender of a person who has previously contracted marriage and/or is a parent threatens core values of the Polish legal system. It should suffice to cite article 18 of Polish Constitution which provides that marriage, being a union of a man and a woman, as well as the family, motherhood and parenthood shall be placed under the protection and care of the Republic of Poland. Thus, a Court considering a suit for a determination of gender filed by a married person or a parent (a parent of a minor or a child not capable of independent existence) should dismiss it citing article 18 of the Constitution. Moreover, the introduction of a formal ban on gender change by the above mentioned persons seems logical in view of constitutional provisions as well as basic principles of family law. (the principle of permanence of marriage, the principle of child's welfare)

However, should the Court approve of gender change of a married person, the question arises whether the person (who has legally changed gender) remains effectively married. Unfortunately, it seems at this moment, the question must be answered in the affirmative even though in the legal sense it appears impossible because of lacking the requirement of "relationship of a man and a woman". In reality, however, there is no possibility of declaring "expiration" of the formerly contracted marriage ex officio.

Legal Family and Guardianship Code institutions of determination of matrimonium non existent or nullification of marriage fall short of this purpose. The former legal institution (determination of matrimonium non existent) shall not apply as it only concerns cases when requirements of a marriage are not present at the moment of entering the contract. So, eliminating one requirement after contracting marriage is of no import. Entering an additional notice in a person's birth certificate aims at validation of information in Public Records in view of new reality, however the notice has no consequences effective from the moment of drawing the birth certificate. So, the birth certificate of a person who has changed gender comprises two distinctive periods: before and after the gender change.

Thus, if at the moment of contracting marriage, future spouses were of different gender, a subsequent gender change shall not justify a suit for determination of matrimonium non existent. Nullification of marriage will also not apply, as it might be resorted to in case of marital impediments (those do not include subsequent gender change) present at the moment of contracting the marriage.

I would also oppose treating gender change as an additional divorce cause because, for once, it disrespects the principle of permanence of marriage. The current legal system does not provide that such a marriage be dissolved by divorce and if the spouses decide on the continuation of their marriage they cannot be forced to file a divorce suit. As a consequence a certain catch-22 situation emerges: matrimonium does not exist even though it has to exist. So, one need to formulate a request that judges should not allow suits for determination of gender of a married person, or a parent (because of social reasons) at least before his/her children are of age and capable of independent existence.

At this moment, the question seems valid whether a person who has changed gender remains the same person or becomes a different one from the legal point of view? I shall discuss the issue in the second part of the paper.



Projekt ustawy o uzgodnieniu płci – prawnicza pomyłka Ruchu Palikota. Część I

Dnia 3 stycznia 2013 roku do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej został złożony projekt ustawy o uzgodnieniu płci. Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem ustawy upoważniono poseł Annę Grodzką. Wykorzystany w niniejszym opracowaniu tekst projektu znajduje się na oficjalnej stronie internetowej Sejmu. [patrz www.sejm.gov.pl, data wejścia 01/02/2013]

Niniejsze opracowanie zostanie podzielone na kilka części, tak aby dokładniej zapoznać Czytelnika z założeniami wskazanego powyżej projektu. Ma to także doprowadzić do

konfrontacji założeń projektu z obecnymi poglądami doktryny prawa w przedmiocie prawnych aspektów zmiany płci. Nie jest przecież żadną tajemnicą, iż w obecnym ustawodawstwie polskim wciąż funkcjonują swoistego rodzaju rozbieżności co do prawnej możliwości zmiany płci oraz prawnej skuteczności okoliczności z tego wynikających.

Według wnioskodawców celem projektowanej ustawy o uzgodnieniu płci jest stworzenie odrębnej procedury sądowej umożliwiającej uznanie tożsamości płciowej jako podstawy określenia płci osób, u których występuje niezgodność między tożsamością płciową a płcią metrykalną. I dalej według nich, projekt ustawy wyczerpująco określa także skutki prawne postanowienia sądu o uzgodnieniu płci zarówno w odniesieniu do sfery publicznoprawnej, jak i sfery stosunków cywilnych. [patrz uzasadnienie projektu znajdujące się na www.sejm.gov.pl, data wejścia 01/02/2013]

Oceniając tak określony cel ustawy należy postawić dwa pytania. Pierwsze, czy konieczne jest tworzenie odrębnej procedury sądowej w prezentowanym zakresie? Drugie, czy rzeczywiście projekt ustawy określa skutki prawne postanowienia sądu o uzgodnieniu płci zarówno w odniesieniu do sfery publicznoprawnej, jak i sfery stosunków cywilnych?

Odpowiadając na pierwsze pytanie uważam, iż przewidziane w projekcie zapisy są absolutnie chybione. Zgodnie z art. 4 ust. 1 projektu ustawy, sprawy o uzgodnieniu płci należą do właściwości sądów okręgowych, które rozpoznają je w składzie trzech sędziów zawodowych. Wprowadzenie tego rodzaju spraw do właściwości rzeczowej sądu okręgowego mogą zaakceptować. Sprawy o prawa niemajątkowe należą do właściwości rzeczowej tego sądu, a zatem można przyjąć tego rodzaju rozwiązanie. Natomiast nie wiem czemu miałyby służyć skład sądu w postaci trzech sędziów zawodowych. Skąd podniesienie tego typu spraw aż do takiej rangi. Uważam, że w tego typu sprawie winien występować skład sędziowski składający się z jednego sędziego i dwóch ławników. Gwarantowany konstytucyjnie udział czynnika społecznego miałyby tutaj istotniejsze znaczenie. Uznaję za żartobliwe zdanie wnioskodawców wprowadzone przez nich do uzasadnienia projektu, w którym dają oni wyraz swoim przemyśleniom w przedmiocie właściwości rzeczowej sądu i składu sądu. Brzmi ono następująco: „rozwiązanie takie stanowi próbę pogodzenia interesów prawnych wnioskodawców z koniecznością ochrony bezpieczeństwa prawnego, m.in. poprzez zapobieganie fałszerstwom tożsamości czy próbom wykorzystania projektowanych rozwiązań prawnych dla innych celów niż przewiduje projekt ustawy”. Mam wrażenie, iż w mniemaniu wnioskodawców trzech sędziów zawodowych zapobiegnie fałszerstwom tożsamości, w przeciwieństwie do jednego sędziego (lub jednego sędziego i dwóch ławników), którzy według wnioskodawców już tacy spostrzegawczy nie są. Proponowanego rozwiązania nie uzasadnia także dopuszczalna możliwość zarządzenia rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych na podstawie art. 47 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego. Odpowiadając na drugie pytanie, uważam, iż zaprezentowany w art. 8 -12 projektu ustawy katalog skutków orzeczenia o uzgodnieniu płci (tak wnioskodawcy nazwali rozdział 3 projektu ustawy) to zbiór nieprzemyślanych życzeń. Taka sytuacja nie dziwi. Cały projekt ustawy, a zwłaszcza jej uzasadnienie, ma wyraźnie ideologiczne przesłanki, które próbują godzić w podstawowe wartości. Do przywołanych skutków odniosę się w kolejnej części tego opracowania.



A bill on setting right gender entry in the official register – a legal blunder of the Palikot Movement. Part. I

On January the 3rd 2013 a bill on setting right gender entry in the official register (hereinafter abbreviated to “the bill on setting right gender”) was submitted to the Marshal of the Sejm. The authors of the bill appointed deputy Anna Grodzka as their representative for discussions of the project. The text discussed in the present paper may be found on the official Sejm website [see www.sejm.gov.pl, entry date 01/02/2013]

The present paper is divided into several parts in order to enable the reader to familiarize him or herself thoroughly with the premises of the bill. It should also result in a confrontation of the assumptions of the bill with current views of jurisprudence on legal aspects of gender change. It is common knowledge that legal acts in force contain certain inconsistencies as far as a legal possibility of gender change and its legal consequences are considered. According to the petitioners the aim of the project of the act on setting right gender is to create an independent legal procedure allowing recognition of the concept of gender identity as the base for determining gender of people whose gender identity differs from birth certificate gender. Moreover, the project defines exhaustively legal effects of a court decision on setting right gender with regard to both public and civil relationships. [see reasons of the project on www.sejm.gov.pl, date of entry 01/02/2013]

When assessing the above presented aim of the project two questions must be formulated. The first is whether there is a need for such an independent judicial procedure. The second is whether, the project really specifies legal effects of a court decision on setting right gender with regard to both public and civil relationships. As far as the first question is concerned, I am of the opinion that the provisions of the project are completely misguided. As set in article 4 point 1 of the project, setting right gender cases shall be determined by Regional Courts in a panel of three professional judges. That such cases should be determined by Regional Courts is acceptable as non-property rights cases fall within competence of those Courts. However, stipulating on a three-professional judge panel which clearly enhances the status of such cases is hard to explain. In my point of view, such cases should be determined in a panel of one professional judge and two lay-judges. The community factor in the system of justice anchored in the Constitution would play a vital role here. The sentence presenting the petitioners’ ideas on both the jurisdiction and composition issues of the court and explaining their decision to lay the competence with Regional Courts strikes me as humorous. The wording of the sentence is as follows: „The proposed solution aims at reconciling the petitioners’ interests with the concern of legal system protection, inter alia, by preventing identity frauds or attempts at abusing planned legal solutions to attain goals not foreseen in the project.” It seems to me that in the petitioners’ opinion a panel of three professional judges will prevent identity frauds unlike one professional judge or a professional judge and two lay-judges who, as the petitioners think, are not that perceptive.

The proposed solution is also not justified by a possibility of ruling that a given case be determined by a panel of three professional judges as provided in article 47 par. 4 of the Civil Procedure Code. As far as the second question is considered, I think that the catalogue of legal effects of a decision on setting right gender (this is how the petitioners titled chapter 3 of the project) formed in article 8-12 of the project is a set of naive wishes. We should hardly be surprised. The whole project, its reasons in particular, is based on ideological assumptions which remain at variance with most basic values. The legal effects in question will be dealt with in the next part of this paper.

***Z problematyki kościelnego
prawa procesowego***



Wezwanie w procesie kanonicznym

Cytacja i notyfikacja

Wprowadzeniem w podjętą problematykę niech będzie wyjaśnienie dwóch pojęć, bardzo ściśle merytorycznie ze sobą związanych, a jednocześnie precyzyjnie rozróżnianych, zarówno od strony proceduralnej jak i od strony etymologicznej. Są to: cytacja i notyfikacja.

Łacińskie wyrażenie *citatio* tłumaczy się jako: pozew, żądanie. Słowo to pochodzi od łacińskiego czasownika *cito*, który oznacza: pozywać, wzywać kogoś do stawienia się przed sądem, poruszać, wprawiać w ruch, ogłaszać urzędowo, obwieszczać, wzruszać, pobudzać, zachęcać [Słownik łacińsko - polski dla prawników i historyków. J. Sondel. Kraków 1997 s. 155.]. Należy zauważyć, iż za każdym razem, gdy w normach Kodeksu Prawa Kanonicznego w Księdze VII *De processibus* zastosowany jest przez Prawodawcę kościelnego czasownik *citare*, tłumaczony na język polski jako wzywać lub pozywać, należy się spodziewać, że chodzi o bardzo istotną decyzję procesową, podjętą przez sędziego. Decyzja ta bardzo ściśle związana jest, tak merytorycznie jak i proceduralnie, z decyzją o przyjęciu skargi powodowej. Wyrażona zostaje na łamach dekretu, powszechnie zwanego dekretem przyjęcia skargi powodowej. Wraz z tym dekretem zostają nawiązane pierwsze istotne międzyosobowe relacje procesowe, na tyle ważne, że właśnie ich powagą zostaje wszczęty proces. Właśnie od tego momentu można dopiero mówić o stronie powodowej i stronie pozwanej *sensu stricto*, gdyż są to określenia ściśle procesowe. Zaczyna się *iudicium*. Strony procesowe, wezwane na sąd, zaciągają obowiązki i nabywają uprawnienia w *iudicium* względem siebie, przedmiotu sporu i sędziego. Sędzia również zostaje formalnie zobowiązany do podejmowania całego szeregu czynności względem stron procesowych i przedmiotu sporu.

Ten ciąg faktów procesowych można nazwać cytacją *sensu stricto*. Wspomniany ciąg działań sądowych, które mają miejsce podczas cytacji *sensu stricto*, świadczy o tym, że nie chodzi tylko o zwykłe wezwanie ludzi do sądu. Raczej należałoby stwierdzić, że faktyczne wezwanie tych ludzi do sądu jest koniecznym skutkiem wspomnianych wcześniejszych zdarzeń. W jednym dekrete cytacyjnym dokonują się więc dwie bardzo istotne czynności procesowe, jedną z nich jest przyjęcie skargi powodowej a drugą ukonstytuowanie stron procesowych. Obie te czynności procesowe dokonują się faktycznie jednocześnie, jednak norma kodeksowa je rozróżnia, zaś skutkiem ich obu jest faktyczne wezwanie stron procesowych do sądu (CIC c. 1507 § 1).

Warto jednocześnie zwrócić uwagę na kilka wyjątków, które pojawiają się w Kodeksie w odniesieniu do cytacji, jako instytucji prawa procesowego, odnoszącej się nie tylko do wszczęcia procesu względem stron zainteresowanych przedmiotem sporu, ale także względem innych osób, co można nazwać cytacją *sensu lato*. Pierwszym takim wyjątkiem jest fakt użycia określenia *citare* w stosunku wezwania rzecznika sprawiedliwości i obrońcy węzła (CIC c. 1433). W tym przypadku cytacja *sensu lato* daje początek właściwej, pełnej strukturze procesu, w którym z natury rzeczy jest wymagany udział rzecznika sprawiedliwości i obrońcy węzła. Drugim wyjątkiem jest użycie w Kodeksie czasownika *citare* w odniesieniu do wezwania świadka, a więc *citatio testis* (CIC c. 1556). Istotą tej czynności procesowej jest wprowadzenie formalno – prawne, mocą dekretu, świadka do procesu, jako kogoś, kto w sposób istotny przyczyni się do wyświetlenia prawdy obiektywnej.

Można zatem, w świetle przepisów obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego, wyróżnić dwa zasadnicze typy cytacji: cytacja w sensie ścisłym i cytacja w sensie szerokim. Cytacja w sensie ścisłym dotyczy tylko strony powodowej i strony pozwanej, zaś cytacja w sensie szerokim dotyczy rzecznika sprawiedliwości, obrońcy węzła, świadka, a także osób trzecich (CIC c. 1597), które mogą wziąć udział w procesie. Cytacja w sensie ścisłym jest to wezwanie osoby do stawienia się wobec sądu. Staje ona przed tym sądem jako powód lub pozwany, co formalnie rozpoczyna *iudicium*. Cytacja w sensie szerokim uzupełnia strukturę *iudicium* poprzez udział innych osób, koniecznych ze względu na naturę tych spraw [Szerzej na temat cytacji zob. M. Greszata: Litispendencia w procesie kanonicznym. Lublin 2003 s. 80 - 92].

Łacińskie wyrażenie *notificatio* rozumie się jako: ogłoszenie oznajmienie, zawiadomienie, podanie do wiadomości. Słowo to wywodzi się od łacińskiego czasownika *notifico*, co tłumaczy się: oznajmić, uczynić znanym, podać do wiadomości [Słownik łacińsko - polski dla prawników i historyków. J. Sondel. Kraków 1997 s. 662.]. W kontekście norm procesowych Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku, notyfikacja jest to przekazanie, zawiadomienie lub podanie do wiadomości dekretu, w którym sędzia przyjmuje skargę powodową i dokonuje cytacji stron, dekretu zawiązania sporu, dekretu, w którym sędzia dokonuje wezwania świadka, głównej apelacji, dekretu lub wyroku trybunału apelacyjnego i reskryptu Stolicy Apostolskiej o dyspensie od małżeństwa zawartego a niedopełnionego. Należy oczywiście, w odniesieniu do tych poszczególnych decyzji, wziąć pod uwagę różne rodzaje procesów i różnych adresatów notyfikacji [Szerzej na temat notyfikacji zob. M. Greszata: Litispendencja w procesie kanonicznym. Lublin 2003 s. 92 - 94].

Reasumując, cytacja jest to instytucja prawa procesowego powstająca poprzez decyzję sędziego o przyjęciu skargi powodowej do *iudicium*, wyrażoną w formie dekretu, której treścią jest ukonstytuowanie stron procesowych, a następnie związanie ich poprzez relacje formalno - procesowe z sędzią i przedmiotem sporu. Skutkiem tych czynności jest formalne wezwanie do udziału w procesie stron procesowych (*citatio sensu stricto*) oraz wezwanie do udziału innych uczestników procesu (*citatio sensu lato*). To wezwanie musi się dokonać za pomocą notyfikacji, czyli instytucji prawa procesowego polegającej na powiadomieniu stron i innych uczestników procesu o treści dekretu, w tym przypadku - o treści dekretu cytacyjnego. Cytacja i notyfikacja od strony swej skuteczności prawnej są tak bardzo ze sobą sprzężone, że ich rozróżnianie w rzeczywistości procesowej ukazuje jedynie pewien ciąg działań, które powinny po sobie następować. Nie ma bowiem formalno – prawnie dokonanej cytacji bez jej notyfikacji.

Wezwanie według norm procesowych

W prawie kanonicznym cytacja nie jest prostym zawiadomieniem albo komunikacją pozwanemu prośby petenta. Ona jest także, a nawet przede wszystkim, nakazem sędziego, by stawić się albo odpowiadać przed trybunałem po raz pierwszy. W sensie szerokim cytacją nazywa się każdą decyzję sędziego domagającą się od osoby, by stawiała się przed nim w jakimkolwiek momencie procesu. Konieczność cytacji opiera się na prawie naturalnym, które przynależy pozwanemu, by móc się bronić w procesie. Z tego właśnie powodu prawo pozytywne sankcjonuje brak zgodnie z prawem dokonanej cytacji jako oczywistą przyczynę nieważności procesu (CIC c. 1511). Wyjątkiem jest, gdy w sprawie spornej strony stawiają się spontanicznie w sądzie. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku cytacja narzucała pozwanemu, by był obecny osobiście albo przez pełnomocnika przed trybunałem, by odpowiadać ustnie. Dlatego też cytacja była uważana w swoich skutkach za konieczność stawienia się przed sędzią i odpowiadania na żądanie. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku w kanonie 1507 § 1 przewiduje w tym kontekście już dwie możliwości. W dekrecie przyjmującym skargę powodową sędzia musi wezwać pozostałe strony decydując: 1) czy muszą one odpowiedzieć na piśmie; albo 2) czy mogłyby one stawić się przed sędzią dla uzgodnienia wątpliwości [J. L. Acebal: Le commentaire au canon 1507. Dans: Code de Droit Canonique Annoté. Paris 1983 p. 856 – 857; por. M. J. Arroba Conde: Diritto processuale canonico. Roma 2012 p. 357.].

Zgodnie z treścią kanonu 1507 § 1 przyjęcie skargi powodowej, czy to dokonywane przez jednego sędziego, czy to przez przewodniczącego trybunału kolegialnego, powinno mieć formę dekretu (w kanonie 1507 § 2 nazywanego *decretum citationis*). W treści tego dekretu powinien się znaleźć nakaz sądowego wezwania (*in iudicium vocare seu citare*) pozostałych stron, by mogły one udzielić odpowiedzi na skargę. Odpowiedź taka może mieć oczywiście formę zwyczajną, czyli pisemną, ale można też osobiście stawić się przed sędzią i udzielić ustnej odpowiedzi. Ich celem jest związanie sporu i sformułowanie wątpliwości, która ma być rozpoznana w czasie procesu, i na którą sędzia udzieli odpowiedzi w wyroku. Wybór opcji odpowiedzi pisemnej nie wyklucza tego, aby strony zostały wezwane ponownie nowym dekretem w celu udzielenia dalszych wyjaśnień [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1507. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1135 - 1136.].

Obowiązkiem sędziego wynikającym z przyjęcia skargi powodowej jest nie tylko wezwanie wszystkich uczestników procesu, ale również urzędowe powiadomienie strony powodowej. Chociaż Prawodawca kościelny wprost na to nie wskazuje w normie prawnej, to interpretacja taka wydaje się być uzasadniona. Jest oczywiste bowiem, że strona powodowa, jako główny zainteresowany, oczekuje na powiadomienie o przyjęciu skargi powodowej, gdyż ma prawo otrzymać odpowiedź na złożone pismo skargowe. Takie powiadomienie jest jednocześnie wezwaniem tejże strony powodowej do podejmowania dalszych czynności procesowych [R. Szytchmiller: Wstęp do Rozdziału II. W: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Tom V. Księga VII Procesy. Red. J. Krukowski. Poznań 2007 s.141.]. W Instrukcji procesowej dla spraw o nieważność małżeństwa „Dignitas connubii”, w artykule 126 Autor wprost nakazuje, aby w sytuacji małżeństwa zaskarżonego przez promotora sprawiedliwości byli wzywani oboje małżonkowie [H. Stawniak: Komentarz do artykułu 126. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 193 – 195.]. Wezwanie sądowe jest urzędowym zawiadomieniem o przyjęciu skargi a jednocześnie żądaniem, aby wezwany sformułował odpowiedź w formie pisemnej lub stawił się osobiście przed sędzią. Jeśli jednak nastąpi inna, prostsza sytuacja, o której w kanonie 1507 § 3, gdy strony same stawiają się w sądzie wobec sędziego w celu prowadzenia procesu, to wezwanie jest zbędne. Mimo to, w aktach zawsze powinno być odnotowane wszystko to, co rzeczywiście się dokonało [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1507. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1135 - 1136.].

W normie kanonu 1508 § 1 Prawodawca kościelny nakazuje niezwłocznie powiadomić stronę pozwaną o dekrete wezwania (*decretum citationis*), a tym samym o skardze powodowej, jednocześnie wzywając ją na sąd. Oczywiście, takie samo powiadomienie należy dostarczyć innym osobom, które powinny się stawić w sądzie. W tym przypadku należy rozumieć, iż te inne osoby są stronami w procesie, jak na przykład obrońca węzła czy rzecznik sprawiedliwości [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1508. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1136 - 1137.]. Zgodnie z § 2 kanonu 1508 sytuacją zwyczajną jest dołączenie do pozwu skargi powodowej. Z uprawnienia wstrzymania się od przedstawienia skargi powodowej można sędziemu skorzystać tylko w wyjątkowych okolicznościach [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1508. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1136 - 1137.]. Jeżeli spór toczy się przeciwko temu, kto nie może swobodnie wykonywać swoich uprawnień, albo swobodnie administrować rzeczami, o które toczy się spór, pozew (*citatio*) należy skierować, zależnie od okoliczności, do opiekuna, kuratora, specjalnego pełnomocnika, czyli do tego, kto powinien podjąć jego sprawę według przepisu prawa, o czym w kanonie 1508 § 3. W artykule 131 „Dignitas connubii” Autor nakazuje, aby w przypadku strony pozbawionej używania rozumu lub chorej umysłowo, wezwanie sądowe i zawiadomienie o aktach (*citationes et notificationes*) dokonywane było przez kuratora. Strona działająca poprzez pełnomocnika powinna być przez niego informowana o wezwaniu sądowym i zawiadomieniu o aktach (*citationibus et notificationibus*) [H. Stawniak: Komentarz do artykułu 131. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 201.].

W przepisie kanonu 1509 § 1 Prawodawca kościelny bardzo wyraźnie preferuje pocztę jako najlepszą metodę notyfikowania pozwu, dekretu, wyroku i innych aktów sądowych. W ten sposób Prawodawca rezygnuje z instytucji posłańca, czyli woźnego sądowego, który miał swoje miejsce w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku (CIC/17 c. 1591 – 1593). Oczywiście, mogą też być stosowane inne formy powiadomienia, pod warunkiem, że będą one pewne. Niemniej jednak, zarówno sam fakt, jak i sposób powiadomienia (*notificationis*) należy odnotować w aktach, o czym w kanonie 1509 § 2. Obligatoryjne wydaje się sygnowanie takiego zdarzenia podpisem notariusza [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1509. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1136 - 1137.].

W sprawach o nieważność małżeństwa, zgodnie z kanonem 1677 § 1, jeżeli sędzia uzna, że skarga jest dobrze umotywowana i ją przyjmie do przewodu sądowego, należy podać do wiadomości strony pozwanej dekret wezwania przed sąd (*notificationem decreti citationis*). Do takiego wezwania sędzia powinien dołączyć kopię skargi powodowej, jeśli ze względu na poważne przyczyny nie uzna tego za zbędne

[L. Madero: Komentarz do kanonu 1677. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1255 - 1257.].

Pozwany, który odmawia przyjęcia pozwu (*citatoriam schedam*) albo przeszkadza w dotarciu do niego wezwania (*citatio*), uznany jest za wezwanego, zgodnie z przepisami prawa, o czym w kanonie 1510. Zgodnie z normą kanonu 1511, jeśli pozwu nie przekazano zgodnie z przepisami prawa (*si citatio non fuerit legitime notificata*), akta procesu są nieważne. W kanonie tym Prawodawca kościelny brak prawidłowej notyfikacji dekretu cytacyjnego pozwanemu ustala jako przyczynę nieważności akt procesu, ale nie nieważności akt sprawy (CIC c. 1472), czyli na przykład zgromadzone już dowody mogą być wykorzystane w innej instancji. Wyrok ma moc sanowania nieważności aktów ustanowionych prawem pozytywnym, zawsze gdy chodzi o sprawy prywatne (CIC c. 1619). Ale w sprawach dotyczących interesu publicznego wyrok nie ma już możliwości ich sanowania. W żadnym typie spraw nie jest możliwe sanowanie nieważnych aktów, gdy ich nieważność wywodzi się od prawa naturalnego [M. J. Arroba Conde: Diritto processuale canonico. Roma 2012 p. 357.]. Prawodawca kościelny takiej sytuacji nie wymienia wśród przyczyn nieważności nieusuwalnej wyroku ani pośród przyczyn nieważności usuwalnej wyroku, co na mocy kanonu 1619 pozwala wnioskować, iż taka nieważność jest sanowana przez sam wyrok w sprawach dotyczących dobra prywatnego stron. Jednakże zawiadomienie o pozwie, o czym w kanonie 1512, ma znaczenie decydujące. W związku z tym należy przypuszczać, iż przy defekcie przekazania pozwu, ostateczny wyrok zostanie wydany pod nieobecność strony, co jest spowodowane zaniechaniem wezwania, czyli przekazaniem go niezgodnym z przepisami prawa. A taki wyrok nie może sanować tego, co ze swej natury sanowania nie dopuszcza, w tym przypadku ma więc zastosowanie drugi człon przepisu kanonu 1620 4°, w myśl którego wyrok jest dotknięty wadą nieważności nieusuwalnej, gdy nie był wszczęty przeciwko jakiejś stronie pozwanej. Miałoby to oczywiście zastosowanie wtedy, gdy sprawa dotyczy dobra publicznego Kościoła. Ale wydaje się, że taka hipoteza należy do wad powodujących usuwalną nieważność wyroku wynikającą z kanonu 1622 5°, gdy wyrok opiera się na nieważnym akcie sądowym, którego nieważność nie została sanowana według przepisu kanonu 1619. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku jest możliwe wniesienie zarzutu ze względu na tę wadę w każdym stadium i na każdym stopniu procesu, co może także czynić z urzędu sam sędzia na mocy kanonu 1459 § 1 [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1511. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1138.].

Z treści kanonu 1512 wynika, że poprzez wezwanie dokonane zgodnie z prawem (*cum citatio legitime notificata*) rodzi się relacja procesowa między stronami oraz pomiędzy stronami i sędzią. I od tej chwili z tych relacji powstają również związki z przedmiotem sporu. Przez wezwanie pozwany zostaje podporządkowany wniesionej przeciwko niemu skardze i w ten sposób rodzą się pewne skutki wskazane w ustawie. Z punktu widzenia formalno – prawnego wezwanie dokonane zgodnie z przepisami prawa wytwarza konkretne skutki [C. De Diego - Lora: Komentarz do kanonu 1512. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1138 - 1139.]. Z kolei zgodnie z kanonem 1513 § 2 żądania oraz odpowiedzi stron mogą być wyrażone nie tylko w skardze powodowej wprowadzającej spór, lecz także w odpowiedzi na pozew (*in responsione ad citationem*). Prawodawca kościelny w kanonie 1517 ustala początek relacji procesowej na moment wezwania sądowego, czyli *instantiae initium fit citatione* [L. Madero: Komentarz do kanonu 1517. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1142 - 1143.]. A w kanonie 1518, 2° Prawodawca wspomina o pozywaniu pełnomocnika (*citato procuratore*).

W kanonie 1433 Prawodawca kościelny zwraca uwagę na wezwanie rzecznika sprawiedliwości i obrońcy wężła (*iis non citatis*). Ich obecność w tych sprawach, w których jest ona wymagana ze względu na naturę tych spraw, ma doniosłe znaczenie, gdyż powoduje nieważność czynności procesowych, czyli nieważność akt. Wyjątek w zaistniałej sytuacji mogą stanowić dwie okoliczności: 1) ich spontaniczny i faktyczny udział w procesie; oraz 2) przejrzenie przez nich akt tuż przed wyrokiem, co skutkuje możliwością wypełnienia ich zadania. Oczywiście dyskusyjne jest to, że tylko na podstawie notatki czy uwag obrończych sporządzonych przed ostatecznym wyrokiem, można uznać, iż wypełnili oni swoje zadanie,

nie uczestnicząc wcześniej w przyjęciu skargi powodowej, sformułowaniu wątpliwości procesowej, proponowaniu i realizowaniu dowodów, prowadzeniu spraw wпадkowych, czy też wnoszeniu zarzutów i innych czynności procesowych. Jeśli jednak zostaną oni wezwani na początku procesu, jednakże w następnych działaniach procesowych nie biorą udziału, chociaż mają do tego prawo, a następnie tuż przed wyrokiem przejrzą akta, proponując i przedstawiając to, co wynika z pełnionego przez nich urzędu, tym samym poszczególne czynności procesowe, jak i sam proces są ważne. Ale ich całkowita nieobecność jest już poważnym zaniedbaniem wynikającym z powinności pełnionego przez nich urzędu. [L. Del Amo: Komentarz do kanonu 1433. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1075 - 1076.]. Nieważność czynności procesowej może być podniesiona podczas procesu przez każdą z zainteresowanych stron, a także przez sędziego z urzędu (CIC c. 1459 § 1; por. DC art. 77 § 1). Jeśli jednak nie wniesiono w tej kwestii zarzutu lub skargi o nieważność wyroku, to akta sprawy będą użyteczne w wyższej instancji [R. Sztuchmiller: Komentarz do artykułu 60. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 113 – 115.].

Według kanonu 1556 świadków do złożenia zeznań także należy wezwać w sposób właściwy, czyli za pośrednictwem dekretu, o czym w odpowiedniej formie musi być świadek powiadomiony (*citatio testis fit decreto iudicis testi legitime notificato*), czyli przez pocztę lub w innym pewny sposób, zgodnie z kanonem 1509 § 1 [L. Del Amo: Komentarz do kanonu 1556. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1170.]. Powinien on być oczywiście prawidłowo wezwany (*testis rite citatus*), o czym w kanonie 1557. Według Instrukcji „Dignitas connubii” dokonuje się tego dekretem sędziego [T. Rozkrut: Komentarz do artykułu 163. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 241 – 242.].

Nieobecność pozwanego w myśl kanonu 1592 § 1 może mieć miejsce na początku procesu, jest to niestawiennictwo na wezwanie (*si pars conventa citata non comparuerit*), albo w dalszej fazie procesu, gdy podczas toczącego się procesu pozwany nie realizuje swych uprawnień. Jeśli pozwany jest nieobecny na początku procesu, to orzeka się jego nieobecność, a proces kontynuuje się aż do wydania ostatecznego wyroku, bez konieczności powiadamiania pozwanego o kolejnych czynnościach procesowych. W takim przypadku zawiadamia się go jedynie o wyroku [L. Madero: Komentarz do kanonu 1592. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1194 - 1195. Więcej na temat niestawiennictwa strony pozwanej zob. P. Majer: Niestawiennictwo strony pozwanej w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. *Ius Matrimoniale* 7 (13) 2002 s. 167 – 190.]. Jednakże w Instrukcji „Dignitas connubii” w artykule 134 § 3, Autor zachęca, aby stroną uznaną za nieobecną przez sędziego zawiadomić nie tylko o wyroku, ale także o formule wątpliwości [H. Stawniak: Komentarz do artykułu 134. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 205. Więcej na temat uregulowań tej problematyki w „Dignitas connubii” zob. B. Nowakowski: Nowe regulacje procesowe w *Dignitas connubii* – wybrane zagadnienia. „Seminare” 28 (2010) s. 55 – 64.].

Ponowne wezwanie pozwanego (*per novam citationem*), o czym w kanonie 1592 § 2, zależy od tego, czy sędzia uzna to za właściwe. Nie ma konieczności czynienia tego, gdy sędzia jest pewny, że strona pozwana otrzymała pierwsze wezwanie [L. Madero: Komentarz do kanonu 1592. W: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Red. P. Majer. Kraków 2011 s. 1194 - 1195.].

Wezwanie dotyczy także powoda, o czym w kanonie 1594, który jeśli się nie stawi w dniu i godzinie, wyznaczonych na zawiązanie sporu, ani nie przedstawi właściwego usprawiedliwienia, to sędzia powinien go ponownie wezwać (*iudex eum citet iterum*). A jeśli powód nie stawi się na nowe wezwanie (*si actor novae citationi non paruerit*), domniemywa się, że zrzekł się instancji. Również sprawa wпадkowa ma miejsce dopiero po rozpoczęciu procesu przez wezwanie (*per citationem iudicio*), o czym w kanonie 1587. A uwzględniając treść kanonu 1686, w procesie dokumentalnym o nieważność małżeństwa także należy wezwać strony i obrońcę węzła (*citatis partibus et cum interventu defensoris vinculi*), co jest zgodne z naturą tych procesów.

Niezrozumiane wezwanie

Z powyższych rozważań wynika, że polskie określenie „wezwanie”, wywodzące się od łacińskiego i kodeksowego *citatio*, jest rzeczywistością procesową bardzo bogatą i różnorodną. Zdarza się jednak czasami, że jakiś komentator problematyki procesowej zrozumie „wezwanie” w sobie jedyny i właściwy sposób i na tej podstawie buduje dalsze rozważania. W jednym ze swoich artykułów Nowicka pisze w następujący sposób: „Nie wydaje się słusznym stanowisko, jakie zajęła w tej kwestii Marta Greszata, jakoby nieusuwalna nieważność wyroku mogła zaistnieć tylko wtedy, gdy konkretna strona nie mogłaby się w ogóle bronić, a więc w sytuacji gdy poza wezwaniem nic więcej o przebiegu procesu ta strona by nie wiedziała” [U. Nowicka: Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim. „Prawo Kanoniczne” 51 (2008) nr 3 – 4, s. 286.]. Wypowiedź ta dotyczy nieusuwalnej nieważności wyroku w przypadku odmowy prawa do obrony. Została zaczerpnięta z Komentarza do Instrukcji procesowej „*Dignitas connubii*” a w oryginale brzmi następująco: „W tym przypadku nieusuwalna nieważność wyroku mogłaby zaistnieć tylko wtedy, gdy konkretna strona nie mogłaby się w ogóle bronić, gdyby w ogóle nie dano jej szansy obrony. A więc w sytuacji, gdy poza wezwaniem nic więcej o przebiegu procesu ta strona by nie wiedziała” [M. Greszata: Komentarz do artykułu 270. W: Komentarz do Instrukcji procesowej „*Dignitas connubii*”. Red. T. Rozkrut. Sandomierz 2007 s. 364 – 366.]. Sądzę, że z tej treści dosyć jasno wynika, iż niemożność obrony zachodzi wtedy, gdy strona nic więcej nie wie o przebiegu procesu, poza wezwaniem. Taka też była moja intencja. Myśli tej nie rozwijałam, bo innych kwestii dotyczył przedmiotowy komentarz.

Wobec wcześniejszych rozważań, przedstawionych w niniejszym artykule, należałoby się jednak zastanowić, czy w omawianym fragmencie chodzi o cytację, notyfikowaną cytację, cytację przy orzeczeniu nieobecności strony w sądzie, czy może cytację przy zdaniu się przez stronę na sprawiedliwość sądu, o czym w „*Dignitas connubii*”. Ja tych dystynkcji w tamtym komentarzu nie poczyniłam, bo nie było tam dla nich miejsca. Ale Autorka, która semantycznie zaprzecza mojej wypowiedzi, też tego nie zrobiła. Zastanawia więc, czy wie, czemu zaprzecza: cytacji, notyfikowanej cytacji, cytacji przy orzeczeniu nieobecności strony w sądzie, czy może cytacji przy zdaniu się przez stronę na sprawiedliwość sądu. Ale, czy to ważne? Zaprzeczanie samo się usprawiedliwia? Nie trzeba go uzasadniać?

Dodatkowo jeszcze Autorka treści mojego komentarza przeciwstawia następującą wypowiedź Jana Pawła II: „... nie do pomyślenia jest sprawiedliwy proces bez (...) konkretnej możliwości przyznanej każdej ze stron procesowych do bycia wysłuchaną, poznania roszczeń i sprzeciwiania się im, poznania dowodów i wniosków przedstawionych przez stronę” [U. Nowicka: Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim. „Prawo Kanoniczne” 51 (2008) nr 3 – 4, s. 286.]. Z tej wypowiedzi Jana Pawła II Autorka wywodzi: „słowa te pokazują, iż prawo do obrony jest realizowane w procesie małżeńskim na różnych etapach postępowania” [U. Nowicka: Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim. „Prawo Kanoniczne” 51 (2008) nr 3 – 4, s. 286.]. Być może z wypowiedzi Jana Pawła II można wyciągnąć taki wniosek, trudno też oponować stwierdzeniu, iż prawo do obrony powinno być możliwe do realizowania na różnych etapach postępowania [Na ten temat, tylko dla przykładu: A. Miziński: Adwokat gwarantem prawa do obrony w procesie kanonicznym. W: Urzędy sądowe – władza i służba. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 11 – 12 października 2004 roku. Red. T. Rozkrut. Tarnów 2005 s. 35 – 64; G. Leszczyński: Gwarancje prawa do obrony w świetle instrukcji *Dignitas connubii*. *Ius Matrimoniale* 13 (19) 2008 s. 111 – 123; G. Leszczyński: Prawo do obrony w przemówieniach Jana Pawła II do Roty Rzymskiej. *Ius Matrimoniale* 13 (19) 2008 s. 99 – 110; R. Sztymmler: Prawo do obrony w procesie kanonicznym. W: *Finis legis Christus*. Księga Pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin. Tom 1. Red. J. Wroceński, J. Krajczyński. Warszawa 2009 s. 791 – 807; J. Gręźlikowski: Racje i sens „prawa do obrony” w procesie o nieważność małżeństwa. *Prawo Kanoniczne* 53 (2010) nr 3 – 4 s. 197 – 222; G. Leszczyński: Prawo do obrony w procesie o nieważność małżeństwa. W: *Współpraca sądów ze stronami procesowymi i adwokatami*. Red. R. Sztymmler, J. Krzywkowska. Olsztyn 2011 s. 237 – 249.].

Myślę jednak, że kwestię braku wezwania, oczywiście gdy uwzględni się jego szeroką perspektywę, nazbyt łatwo odnosi się do odmowy prawa do obrony (c. 1620 7°), co już wcześniej było przeze mnie prezentowane w niniejszym artykule.

Ale najwięcej trudności nastęrcza mi zrozumienie polemicznego tonu Autorki z moją wypowiedzią, zresztą nieodosobnioną [R. Szytchmiller: Ochrona praw człowieka w normach kanonicznego procesu spornego. Olsztyn 2003 s. 217; R. Szytchmiller: Komentarz do kanonu 1620. Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Tom V. Księga VII Procesy. Red. J. Krukowski. Poznań 2007 s. 280.]. Podobnie pisze też Lüdicke. W komentarzu do kanonu 1620, 7° stwierdza on, iż nowością w obecnym Kodeksie, w stosunku do poprzedniego Kodeksu, jest przyjęcie postanowienia, którym jest „odmowa prawa do obrony stronie” prowadząca do nieusuwalnej nieważności wyroku. Lüdicke uważa, że ten przepis był już wcześniej przygotowywany w doktrynie (Flatten, Scheuermann) wraz z uzasadnieniem, że prawo do obrony jest prawem naturalnym stron w procesie. To uzasadnienie jednak jest zróżnicowane w zależności od punktu widzenia. Otóż prawo do obrony jest nieograniczone, gdy sprawa toczy się z powództwa, w którym chodzi o dobro prywatne stron. W sprawach zaś, w których chodzi o dobro publiczne stron, szczególnie w sprawach dotyczących stanu osób, nie stosuje się już tak silnie prawa do obrony, którego odmowa mogłaby prowadzić do nieusuwalnej nieważności wyroku. Kodeks nie podaje, co pod określeniem denegatum należy zrozumieć. Nieusuwalna nieważność wyroku wydaje się być usprawiedliwiona tylko wtedy, kiedy strona zainteresowana wcale nie może się bronić, w ten sposób, że oprócz wezwania jej, czyli cytacji (*die ladung*) do sądu, nic więcej o przebiegu procesu nie byłoby podane do wiadomości. W przypadkach jedynie ograniczenia prawa do obrony, apelacja wydaje się właściwym i wystarczającym środkiem, by wyrównywać uszczerbki prawne. Lüdicke przywołuje w tej kwestii także pogląd reprezentowany przez Villeggiantę, który nieważność wyroku przyjmuje tylko przy defectus omnimodus defensionis i „plena defensionis privato” [Der Kommentar zum Kanon 1620. In: Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici. Band 5 (cann. 1311 - 1752). Essen 1988 – 2005, 1620/6 – 1620/7].

Wracając do komentowanej wypowiedzi Nowickiej [U. Nowicka: Przyczyny nieusuwalnej i usuwalnej nieważności wyroku w kanonicznym procesie małżeńskim. „Prawo Kanoniczne” 51 (2008) nr 3 – 4, s. 286.], można nawet odnieść wrażenie, że Autorka się do mojej opinii (jak już wyżej zaznaczyłam, to nie tylko moja opinia, lecz także innych autorów) merytorycznie w pełni przychyła, tylko nie wiadomo dlaczego przy tej okazji używa zwrotu „nie wydaje się słusznym stanowisko”. Pewnie ta intencja jest znana tylko samej Autorce. Czytając różnego rodzaju opracowania naukowe, czasami można odnieść wrażenie, iż niektórym autorom, dla podniesienia własnego prestiżu czy naukowości dzieła, w zupełności wystarcza wkomponowanie do pisanego przez siebie tekstu wyrażenia: „nie wydaje się słusznym stanowisko...”, „trudno zgodzić się ze stanowiskiem...”, „nie jest właściwe sformułowanie...”, „to stanowisko wydaje się niebezpieczne...”, bez podawania jednak racji merytorycznych. Pewnie tym autorom wydaje się, że taki zabieg czyni ich odważnymi naukowo, bo jeśli nie boją się kogoś skrytykować, to oznacza, że są dobrzy merytorycznie. Na pierwszy rzut oka czytelnikowi tak właśnie może się wydawać. Taka trochę „psychologia literatury naukowej”. Ale w przywołanym przypadku, gdy dokładnie przyjrzy się wypowiedzi Autorki, to można mieć wątpliwość i zadać pytanie: z czym Autorka się nie zgadza, co jest niesłuszne? Na to, niestety, odpowiedzi brak. Skoro się jednak twierdzi, to należy to odpowiednio uzasadnić. *Onus probandi incumbit ei qui asserit* (CIC c. 1526 §1). Takie są reguły procesowe, ale takie też są reguły naukowe.

Wydaje mi się jednak, że gdy już podejmuje się rzetelną krytykę naukową, która sama w sobie jest niezwykle cennym narzędziem naukowym, to trzeba się jednak do tego rzetelnie merytorycznie przygotować, uwzględniając powszechnie znane metody dociekań naukowych. Nie wystarczy lakonicznie brzmiąca opinia, nie poparta argumentami. Takie podejście do nauki może więcej uczynić złego niż dobrego. Dlatego na spokojnie jeszcze raz w tym artykule zaproponowałam bliższe spojrzenie na dość zróżnicowaną istotę i naturę wezwania sądowego.



La citation dans le procès canonique

La citation cela est l'institution des droits du procès, qui se forme à travers la décision du juge qu'il accepte le libelle du demandeur à *iudicium*. Cette décision du juge est rendue dans la forme du décret, dans lequel a lieu la création des parties du procès, et ensuite le ligotage des parties du procès avec le juge et avec l'objet de litige. L'effet de ces actions est le formalisme de la citation à la part dans le procès des parties (*citatio sensu stricto*) et la citation à la part d'autres participants du procès (*citatio sensu lato*). Cette citation doit s'accomplir à l'aide de la notification. La notification cela est l'institution du droit du procès consistante à informer des parties et les autres participants du procès du contenu du décret, c'est-à-dire du décret de citation. La citation et la notification sont à deux doigts avec soi accolés, leur discrimination en réalité du procès apparaît une suite d'actions, qui doivent après soi succéder.

Dans le droit canonique, la citation n'est pas une simple annonce ou à la communication au défendeur de la prière du client, autrement dit de la libelle du demandeur. Elle est aussi, et même avant tout mise en demeure du juge, pour comparaître ou répondre par devant le tribunal pour la première fois. Au sens large, on appelle citation tout mandement du juge en vue de requérir une personne à comparaître devant lui à un quelconque moment du procès. La nécessité de la citation se fonde sur le droit naturel qu'a le défendeur à se défendre; pour cette raison le droit positif sanctionne le défaut de citation légitime en frappant de nullité le procès (CIC c. 1511). Exception il est, quand dans la cause contentieuse les parties ont litigé se présentent d'elles-mêmes devant le juge pour traiter la cause. Dans le Code de Droit Canonique de 1917 an, la citation commandait au défendeur serait présent en personne ou par représentant plénipotentiaire devant le juge, pour répondre verbalement. C'est pourquoi aussi la citation était la tenue pour exigence de comparaître devant le juge et répondre à la demande. Le Code de Droit Canonique de 1983 an dans le canon 1507 § 1 prévoit dans ce contexte déjà deux possibilités. Dans le décret d'admission du libelle du demandeur le juge doit appeler en justice ou citer les autres parties, en décidant: 1) si doivent elles répondre par écrit; ou 2) si elles pourraient comparaître devant le juge pour se mettre d'accord sur les points en litige. Dans la norme du canon 1508 § 1 Législateur ecclésiastique commande sans délai d'informer le défendeur, simultanément en l'appelant, du décret de citation, et les mêmes du libelle du demandeur. Conformément à § 2 canon 1508 situation ordinaire est alors, quand est jointe à citation la libelle du demandeur. On peut évidemment s'empêcher du droit porter de la plainte de cause, mais seulement dans les exceptionnelles circonstances. Dans la règle du canon 1509 § 1 Législateur ecclésiastique très clairement préfère la poste comme la méthode la meilleure la notification de la citation, du décret, du jugement et d'autres actes judiciaires. Le fait et le mode de la notification doivent apparaître dans les actes. Le défendeur qui refuse de recevoir l'exploit ou qui empêche que la citation ne lui parvienne, est tenu pour régulièrement cité. Dans le canon 1433 Législateur ecclésiastique met en évidence la citation du promoteur de justice ou du défenseur du lien. Les actes sont nuls si les trois conditions du canon sont vérifiées: que le promoteur de justice ou le défenseur du lien n'ait pas été cité, que de fait ils ne soient pas intervenus, et qu'ils n'aient pas pu accomplir leur mission d'examiner les actes avant la sentence.



Właściwość sądowa oraz pojęcie, rodzaje i stopnie trybunałów kościelnych (Z rozważań nad kanonicznym procesem zwyczajnym – część II)

Właściwość sądu

Sądownictwo kościelne ma za zadanie porządkować relacje prawne w Ludzie Bożym jako Mistycznym Ciele Chrystusa. Władza sądownicza obejmuje swym zakresem całość władzy Kościoła nad wykonywaniem sprawiedliwości i nad urzędami w tym celu ukształtowanymi, których zadaniem jest właśnie czuwanie nad zachowaniem sprawiedliwości pośród wiernych. Na tym polu wykonywane są różnego rodzaju decyzje, które mogą mieć następujący charakter: 1) decyzje sądownicze - podejmowane w ramach funkcjonowania wszystkich trybunałów w Kościele; 2) decyzje wykonawcze – podejmowane w ramach funkcjonowania instytucji i urzędów w Kościele (np. mianowanie wikariusza sądowego to decyzja władzy sędziowskiej biskupa a zarazem jego władzy wykonawczej); 3) decyzje sędziowskie - podejmowane w ramach rozpoznawania i rozstrzygania konkretnych spraw w trybunale.

Właściwość sądowa, czyli kompetencja trybunału kościelnego jest uregulowana po to, by nie było zamieszania pomiędzy trybunałami kościelnymi, który z nich powinien zająć się daną sprawą, którą rozpoczyna złożenie przez kogoś powództwa. Innymi słowy, jest to władza sędziego nad sprawą przedłożoną przez powoda, tym samym nad konkretnym przedmiotem sporu, który jest treścią powództwa. Zakresy właściwości sądowej są następujące: 1) zakres spraw, w których sędzia jest właściwy (CIC c. 1407 § 3, 1408, 1409, 1410, 1411, 1412, 1413); 2) zakres spraw, w których sędzia jest niewłaściwy względnie (CIC c. 1407 § 2); 3) zakres spraw, w których sędzia jest niewłaściwy bezwzględnie (CIC c. 1405, 1406 § 2); 4) zakres spraw, w których sędzia jest niewłaściwy absolutnie (CIC c. 1404, 1406 § 1). W tym ostatnim przypadku należałoby raczej mówić o nieistnieniu czynności procesowych niż ich nieważności, bo nie można dochodzić nieważności czegoś, co nie istnieje. Stąd pojawia się potrzeba wyodrębnienia i nazwania dodatkowej dystynkcji przy powszechnie już znanych zakresach właściwości sądowej.

Stolica Piotrowa (Prima Sedes) nie może być sądzona przez nikogo (CIC c. 1404). Po naruszeniu tego przepisu, akta i decyzje uważa się za niebyłe (CIC c. 1406 § 1). Dlatego jest to niewłaściwość absolutna, gdyż wszystkie sądy powszechne w Kościele katolickim są objęte tą niewłaściwością wobec Biskupa Rzymskiego, w związku z tym jakiegokolwiek ich działania w tym zakresie uważa się za nieistniejące. Prawodawca podaje zakres niewłaściwości absolutnej w ten sposób, że żaden sędzia nie może w tej sferze ważnie działać, są to więc sprawy wyłączone z kompetencji ogółu sędziów mocą prawa powszechnego.

Sam tylko Biskup Rzymski (Romani Pontificis) ma prawo sędzić określony zakres osób: 1) sprawujących najwyższą władzę państwową; 2) kardynałów; 3) legatów Stolicy Apostolskiej; 4) biskupów w sprawach karnych; 5) inne sprawy, których wezwał przed swój sąd (CIC c. 1405 § 1). Ponadto, Rocie Rzymskiej (Rotae Romanae) rezerwuje sędzenie również określonego zakresu osób: 1) biskupów w sprawach spornych; 2) opata prymasa lub opata przełożonego kongregacji monastycznej; 3) najwyższego przełożonego instytutu zakonnego na prawie papieskim; 4) diecezji; 5) innych osób fizycznych lub prawnych, które nie mają niższego przełożonego od Biskupa Rzymskiego (CIC c. 1405 § 3). W tych rodzajach spraw, poza Biskupem Rzymskim i Rotą Rzymską, niewłaściwość innych sędziów jest bezwzględna (CIC c. 1406 § 2). Oznacza to, że czynności jakichkolwiek innych trybunałów są czynnościami nieważnymi i mogą być z tej racji orzeczone nieważnymi.

Niewłaściwość względna ma miejsce wtedy, gdy sędzia działa na styku trzech zakresów właściwości sądowej. Z jednej strony sędzia ów, do którego wpływa dana sprawa, nie jest wobec niej niewłaściwy absolutnie oraz nie jest wobec niej niewłaściwy bezwzględnie, ale nie jest też wobec niej właściwy ani ze względu na kompetencję terytorialną ani ze względu na kompetencję rzeczową. Z zasady, sędzia w takiej sytuacji nie powinien przystępować do działań procesowych, ale jeśli to zrobi to jego akty są ważnie i jego wyrok stanowi prawo. Ta niewłaściwość jest dopuszczana po to, by w różnych, bardziej skomplikowanych sytuacjach zabezpieczyć sprawiedliwość. Przy akceptacji wszystkich stron sędzia niewłaściwy staje się właściwy, staje się to przez wyraźną decyzję lub domyślną decyzję.

Niewłaściwość sędziego, któremu nie przysługuje żaden z tytułów, nazywa się względną (CIC c. 1407 § 2). Rodzaje kompetencji trybunałów są następujące: 1) terytorialna i 2) rzeczowa.

Właściwość terytorialna powstaje ze względu na: 1) zamieszkanie stałe lub tymczasowe (*domicilium vel quasi - domicilium*); 2) miejsce aktualnego przebywania (*forum habet in loco ubi actu commoratur*).

Każdy może (*potest*) być pozwany przed trybunał stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania, liczy się moment wezwania pozwanego, nawet gdyby w późniejszym czasie miejsce zamieszkania uległo zmianie (CIC c. 1408). Tułacz posiada trybunał w miejscu, w którym aktualnie przebywa (CIC c. 1409 § 1). Ten zaś, którego miejsce stałego lub tymczasowego zamieszkania czy pobytu jest nieznane, może (*potest*) być pozwany przed trybunał powoda. Ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy nie przysługuje mu inny trybunał, zgodnie z przepisami prawa. Taką możliwość należy zawsze traktować jak sytuację wyjątkową, gdy zgodnie z prawem nie jest możliwe ustalenie zamieszkania lub pobytu pozwanego i gdy nie przysługuje żaden z tytułów właściwości rzeczowej (CIC c. 1409 § 2).

Właściwość rzeczowa powstaje ze względu na: 1) położenie rzeczy spornej; 2) miejsce zawarcia umowy; 3) miejsce powstania lub wypełnienia zobowiązania; 4) miejsce dokonania przestępstwa; 5) miejsce wykonywania zarządu.

Z racji położenia rzeczy, stroną można (*potest*) pozwać przed trybunał miejsca, w którym znajduje się rzecz sporna, ilekroć sprawa dotyczy tej rzeczy albo chodzi o bezprawne pozbawienie. W tym przypadku nie ma większego znaczenia, czy jest to ruchomość czy nieruchomości, jeśli jej położenie ułatwia rozpoznanie i rozstrzygnięcie procesu, którego ona jest przedmiotem spornym (CIC c. 1410). Z tytułu umowy, stroną można (*potest*) pozwać przed trybunał miejsca, w którym umowa została zawarta lub powinna być wykonana, chyba że strony w porozumieniu ze sobą wybrały inny trybunał (CIC c. 1411 § 1). Jeżeli zaś sprawa dotyczy zobowiązań wypływających z innego tytułu, strona może (*potest*) być pozwana przed trybunał miejsca, na którym zobowiązanie powstało lub ma być wykonane, może to być na przykład wykonanie testamentu (CIC c. 1411 § 2). W sprawach karnych – oskarżony, nawet jeśli jest nieobecny, może (*potest*) być pozwany przed trybunał miejsca, w którym dokonane zostało przestępstwo. Oczywiście w takim przypadku wobec oskarżonego można zastosować właściwość terytorialną, ale łatwiejsze od strony proceduralnej może być jednak miejsce popełnienia przestępstwa (CIC c. 1412). W sprawach dotyczących zarządu dobrami, strona może (*potest*) być pozwana przed trybunał miejsca, w którym był on wykonywany, ale może też być zastosowana właściwość terytorialna (CIC c. 1413, 1°). Jednak w sprawach dotyczących dziedziczenia lub pobożnych legatów strona może (*potest*) być pozwana przed trybunał ostatniego stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania lub pobytu tego którego dotyczy spadek lub pobożny legat, zgodnie z zasadami właściwości terytorialnej. Jeśli zaś chodzi o zwykle wykonanie legatu, to należy je rozpatrzyć według zwyczajnych norm właściwości (CIC c. 1413, 2°).

Z racji łączności, jeden i ten sam trybunał w jednym i tym samym procesie powinien rozpatrzyć sprawy ze sobą związane, chyba że sprzeciwia się temu przepis ustawy (CIC c. 1414). Norma tego kanonu wynika z zasady ekonomii czyli koncentracji procesowej, w myśl której powinno się wykonywać minimum czynności, ale uzyskując maksimum informacji. Chociaż określenie *ratione connexionis causae inter se conexas* jest bardzo nieprecyzyjne i może być rozumiane bardzo szeroko. Takim elementem łączącym i wiążącym sprawy może być na przykład przedmiot sporu, jako element konstytutywny procesu, gdyż inne jego elementy konstytutywne, jak ten sam sędzia (*ab uno eodemque tribunali*) i te same strony (*in eodem processu*), w tym przypadku też muszą być wspólne, co wynika z treści normy.

Gdy zaś jest możliwość wyboru spośród kilku równie kompetentnych trybunałów to: 1) sprawę rozstrzyga ten trybunał, który pierwszy wezwał stronę pozwaną, oczywiście zgodnie z przepisami prawa, jest to racja wyprzedzenia, jeśli dwa lub więcej trybunałów jest równie właściwych (CIC c. 1415); 2) sprawę rozstrzyga ten trybunał, który został wskazany przez trybunał apelacyjny, jeśli w sytuacji konfliktów właściwości sądy podlegają temu samemu trybunałowi apelacyjnemu (CIC c. 1416); 3) sprawę rozstrzyga trybunał wskazany przez Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej, jeśli w sytuacji konfliktów właściwości sądy podlegają różnym trybunałom apelacyjnym.

Pojęcie, rodzaje i stopnie trybunałów kościelnych

Trybunał, czyli sąd kościelny są to określone osoby wyposażone w sposób zgodny z prawem we władzę sądową, którym powierza się rozpatrywanie sprawy sądowej. Z istoty swej, czyli z natury rzeczy, w zakresie podstawowym trybunał stanowią sędzia i notariusz.

Rodzaje trybunałów mogą być bardzo różne ze względu na kryteria podziału. Po pierwsze, ze względu na pochodzenie wyróżnia się: 1) trybunały z prawa Bożego - papieskie i biskupie; 2) trybunały z prawa ludzkiego - metropolitalne, diecezjalne, zakonne. Po drugie, ze względu na liczbę sędziów: 1) trybunały jednego sędziego; 2) trybunały kolegialne. Po trzecie, ze względu na posiadaną jurysdykcję: 1) trybunały zwyczajne - władza ich wynika z samego prawa; 2) trybunały delegowane - władza ich wynika z nadania. Po czwarte, ze względu na zakres rozpatrywanych spraw: 1) trybunały powszechne - do rozpatrywania wszelkich spraw; 2) trybunały specjalne - do rozpatrywania niektórych spraw. Po piąte, ze względu na terytorium: 1) trybunały diecezjalne; 2) trybunały międzydiecezjalne; 3) trybunały regionalne; 4) trybunały metropolitalne; 5) trybunały Stolicy Apostolskiej. Po szóste, ze względu na porządek rozpatrywania spraw: 1) trybunały pierwszej instancji; 2) trybunały drugiej instancji; 3) trybunały trzeciej instancji; 4) trybunały dalszej instancji.

Stopnie trybunałów kościelnych są następujące: 1) pierwszy stopień - trybunał diecezjalny oraz trybunał międzydiecezjalny lub regionalny pierwszej instancji (CIC c. 1419 - 1437); 2) drugi stopień - trybunał apelacyjny wobec trybunałów diecezji sufragalnych oraz trybunał apelacyjny dla trybunałów międzydiecezjalnych lub regionalnych pierwszej instancji (CIC c. 1438 - 1441); 3) trzeci stopień - trybunały Stolicy Apostolskiej (CIC c. 1442 - 1445).

Trybunały pierwszej instancji

Kościół powszechny przejawia się w życiu i funkcjonowaniu Kościoła partykularnego, dlatego też Kościół partykularny musi także na swoim własnym terenie zabezpieczyć wymiar sprawiedliwości. Ten obowiązek spoczywa na biskupie diecezjalnym, który swoją władzę sądowniczą, oprócz ustawodawczej i wykonawczej, sprawuje poprzez: 1) ustanowienie u siebie w diecezji trybunału kościelnego dla wszystkich spraw wprost przez prawo niewyjętych (CIC c. 1419 § 1); 2) współtworzenie z innymi biskupami trybunału międzydiecezjalnego lub regionalnego pierwszej instancji (gdy nie ma wystarczającego zaplecza personalnego i materialnego w jednej diecezji), biskupi współtworzący go w dekreście erygującym trybunał uzgadniają między sobą nominacje na poszczególne urzędy i miejsce funkcjonowania sądu, trybunały takie mogą być ustanawiane dla wszystkich spraw lub tylko dla niektórych rodzajów spraw (CIC c. 1423); 3) współtworzenie z innymi biskupami trybunału regionalnego dla spraw trudniejszych, ustanawiając jednocześnie na terenie swej diecezji sąd do wszystkich innych spraw (CIC c. 1423); 4) rezygnację z erygowania trybunału na terenie swojej diecezji, wówczas Sygnatura Apostolska wyznacza dla tej diecezji sąd w sąsiedniej diecezji do rozstrzygania spraw z diecezji, w której trybunału nie ma.

Trybunały drugiej instancji

Racja istnienia sądów drugiej czyli wyższej instancji wynika z zasady instancyjności czyli apelacyjności przyjętej przez kanoniczny system procesowy. Druga instancja powstała ze względu na konieczność, aby sprawy już raz osądzone w pierwszej instancji, w ramach dewolutywności, mogły przejść do drugiej instancji do ponownego ich rozpatrzenia, co wynika z naturalnego prawa do apelacji przysługującego stronie procesowej.

Od spraw toczących się w trybunale biskupa sufragana apeluje się do trybunału metropolity (CIC c. 1438, 1°), który w tym przypadku jest sądem drugiej instancji. Metropolita posiada władzę zwyczajną, a więc i sądowniczą, jednakże nie może wykonywać władzy sądowniczej poza terytorium swojej diecezji. I tylko wtedy sprawa biskupa sufragana mu podlega, gdy zostanie wniesiona w trybie apelacji do trybunału metropolitalnego. Wówczas sędziowie z trybunału metropolitalnego wykonują władzę sędziowską nad wiernymi spoza swojej diecezji, ale sprawa ta jest wtedy rozpatrywana w drugiej instancji w oparciu o zasadę apelacyjności.

Od spraw rozpatrzonych w pierwszej instancji wobec metropolity apeluje się do trybunału, który on sam na stałe wyznaczył za zgodą Sygnatury Apostolskiej (CIC c. 1438, 2°), który w tym przypadku jest sądem drugiej instancji. Metropolita wybiera, więc sobie inny trybunał na terenie swojej konferencji episkopatu i zwraca się do Sygnatury Apostolskiej o zatwierdzenie go, jako trybunału apelacyjnego. Najczęściej metropolici w tej kwestii wymieniają się między sobą, jeden dla drugiego stanowi trybunał apelacyjny, ale nie w ten sposób, żeby wzajemnie dla siebie były apelacyjne. Niemniej jednak, jest wiele wyjątków od tej reguły.

Od spraw rozpatrzonych w pierwszej instancji przez trybunał międzydiecezjalny lub regionalny apeluje się do trybunału drugiej instancji, ustanowionego przez konferencję episkopatu za zgodą Sygnatury Apostolskiej, chyba że wszystkie diecezje są sufragalnymi tej samej archidiecezji (CIC c. 1439 § 1). W takim przypadku konferencja episkopatu może, oczywiście za zgodą Sygnatury Apostolskiej, ustanowić jeden lub kilka trybunałów kościelnych, w zależności od potrzeb (CIC c. 1439 § 2).

Jeżeli nie zostanie zachowana właściwość z racji stopnia, zgodnie z treścią norm kanonów 1438 i 1439, niewłaściwość sędziego jest bezwzględna (CIC c. 1440).

Trybunały Stolicy Apostolskiej

Z racji prymatu Biskupa Rzymskiego (*Romani Pontificis*) każdemu wiernemu wolno swoją sprawę, zarówno sporną jak i karną, z trybunału każdego stopnia i w każdym stadium sporu przenieść do rozpatrzenia Stolicy Świętej (*Sanctam Sedem*) lub do niej ją bezpośrednio wnieść (CIC c. 1417 § 1). Takie odwołanie się jednak nie zawiesza, oczywiście oprócz przypadku apelacji, wykonywania jurysdykcji przez sędziego, który zaczął już ją rozpatrywać. Dlatego też może on proces kontynuować aż do wydania ostatecznego wyroku, chyba że Stolica Apostolska (*Sedes Apostolica*) powiadomiła sędziego o przejściu przez siebie sprawy (CIC c. 1417 § 2). W normie kolejnego kanonu 1418 Prawodawca kościelny umieszcza ogólną zasadę, na podstawie której każdy trybunał w Kościele powszechnym ma prawo prosić o pomoc inny trybunał. Celem takiej pomocy może być na przykład bardziej owocne przeprowadzenie instrukcji sprawy lub zawiadomienie stron o poszczególnych aktach procesowych. Pośrednictwo innego trybunału w tych przypadkach może w bardzo dużym stopniu przyczynić się do wykrycia prawdy obiektywnej w danym procesie lub umniejszenia naruszenia prawa do obrony stron procesowych. Taka zasada *in auxilium vocandi* wprowadzona przez Prawodawcę kościelnego jest wyrazem troski o wymierzanie sprawiedliwości w Ludzie Bożym, ale jednocześnie jest wyrazem jedności wszystkich trybunałów Kościoła katolickim pod zwierzchnictwem Biskupa Rzymu.

Władza Sądownicza Biskupa Rzymskiego jest zwyczajna i bezpośrednia w odniesieniu do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego na wszystkich stopniach sądu. A Biskup Rzymski (*Romanus Pontifex*) jest najwyższym sędzią dla całego świata katolickiego i sędzi osobiście albo za pośrednictwem zwyczajnych trybunałów Stolicy Apostolskiej lub też przez sędziów przez siebie delegowanych (CIC c. 1442). Wśród trybunałów Stolicy Apostolskiej, których władza jest zwyczajna i zastępcza, Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku wymienia dwa: Rotę Rzymską i Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej.

Rota Rzymska jest zwyczajnym trybunałem ustanowionym dla przyjmowania apelacji (CIC c. 1443) i sędzi: 1) w pierwszej instancji biskupów w sprawach spornych, opata prymasa lub opata przełożonego kongregacji monastycznej, najwyższego przełożonego instytutu zakonnego na prawie papieskim, diecezje i inne osoby fizyczne lub prawne, które nie mają niższego przełożonego od Biskupa Rzymskiego oraz inne sprawy, które Biskup Rzymski z własnej inicjatywy lub na prośbę strony przywołał przed swój trybunał i zlecił Rocie Rzymskiej, jeżeli czegoś innego nie zastrzeżono w reskrypcie zlecającym zadanie, sprawy te rozstrzyga sama Rota Rzymska także w drugiej i dalszej instancji; 2) w drugiej instancji sprawy, które w pierwszej instancji zostały osądzone przez zwyczajne trybunały i w trybie apelacji zostały do niej wniesione; 3) w trzeciej lub dalszej instancji sprawy rozpoznane już przez Rotę Rzymską i przez jakiegokolwiek inne trybunały.

Zadania Roty są następujące: 1) zabezpieczanie dwuinstancyjności spraw sądowych; 2) zabezpieczenie wymogu, iż jeden trybunał nie może rozpatrywać ponownie tej samej sprawy (pomiędzy tymi samymi

podmiotami i dotyczącą tego samego przedmiotu sporu), trybunał diecezjalny może bowiem rozpatrywać ponownie sprawę pomiędzy tymi samymi podmiotami, jeśli dotyczy innego przedmiotu sporu lub rozpatrywać sprawę dotyczącą tego samego przedmiotu, ale między innymi podmiotami, jeśli natomiast wznawia się sprawę z powodu nowych środków dowodowych, to nie jest to nowa sprawa a jedynie kontynuacja poprzedniej; 3) tworzenie precedensów jako wzorców do naśladowania, gdyż oparte są one na osądzeniu najlepszych fachowców w świecie.

Wyroki Roty Rzymskiej stają się źródłem prawa dla wszystkich trybunałów w świecie katolickim. Ponad Rotą Rzymską nie ma już innych trybunałów, uczestniczy ona w pełni najwyższej władzy kościelnej, dlatego nie ma odwołań od jej decyzji, nie ma już innego trybunału, do którego można by się odwoływać. Gdy jakaś sprawa w trybie apelacji lub w pierwszej instancji trafia do niej, to pozostaje w niej aż do ostatecznego rozstrzygnięcia. Jeśli po wyroku Roty Rzymskiej w pierwszej instancji następuje apelacja, to Rota orzeka w tej sprawie w drugiej instancji, jeśli miałaby miejsce kolejna apelacja, to Rota orzeka ostatecznie w trzeciej instancji. Za każdym razem rozpoczyna się wówczas nowy turnus Roty przy zmienionym składzie audytorów Roty Rzymskiej.

Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej bada sprawy odnoszące się do trzech właściwości: 1) w materii sądowniczej; 2) w materii sporno – administracyjnej; 3) w materii administracyjnej (CIC c. 1445).

Kompetencje sądownicze Sygnatury Apostolskiej są następujące: 1) sprawy o nieważność, skargi o przywrócenie do stanu poprzedniego i inne rekursy przeciwko wyrokom rotalnym; 2) rekursy dotyczące stanu osób w sprawach, których dopuszczenia do ponownego zbadania odmówiła Rota Rzymska; 3) zarzuty stronniczości oraz inne sprawy przeciwko audytorom Roty Rzymskiej, z powodu czynności podejmowanych w związku z wykonywaniem ich funkcji; 4) konflikty właściwości między trybunałami nie podlegającymi temu samemu trybunałowi apelacyjnemu (CIC c. 1445 § 1).

Kompetencje w rozstrzyganiu sporów administracyjnych Sygnatury Apostolskiej są następujące: 1) spory powstałe na skutek działania kościelnej władzy administracyjnej, przekazane do niej zgodnie z przepisami prawa; 2) inne spory administracyjne przekazane jej przez Biskupa Rzymskiego; 3) inne spory administracyjne przekazane jej przez dykasterie Kurii Rzymskiej; 4) konflikty właściwości między dykasteriami Kurii Rzymskiej (CIC c. 1445 § 2).

Kompetencje o charakterze administracyjnym Sygnatury Apostolskiej są następujące: 1) czuwanie nad prawidłowym wymiarem sprawiedliwości i w razie potrzeby upominanie adwokatów lub pełnomocników; 2) przedłużanie właściwości trybunałów; 3) popieranie i zatwierdzanie erygowanych trybunałów międzydiecezjalnych i regionalnych pierwszej instancji oraz drugiej instancji (CIC c. 1445 § 3).



Le for compétent et la notion, les genres et les degrés de tribunaux ecclésiastiques (Les contemplations sur le procès contentieux ordinaire canonique - la partie II)

Les domaines de for compétent sont suivant: 1) domaines des causes, dans lesquelles le juge est compétent (CIC c. 1407 § 3, 1408, 1409, 1410, 1411, 1412, 1413); 2) domaines des causes, dans lesquelles le juge est incompétent relative (CIC c. 1407 § 2); 3) domaines des causes, dans lesquelles le juge est incompétent absolue (CIC c. 1405, 1406 § 2); 4) domaine des causes, dans lesquelles le juge est incompétent absolument (CIC c. 1404, 1406 § 1). Le Premier Siège n'est jugé par personne (CIC c. 1404). En cas de violation du canon 1404, les actes et les décisions sont tenus pour nuls et nonavenus (CIC c. 1406 § 1). Le Pontife Romain, à cause de sa juridiction ordinaire et immédiate sur tout les pasteurs et tous les fidèles, peut réserver ou évoquer à son propre tribunal les causes selon qu'il jugera opportun. Les genres de tribunaux ecclésiastiques sont suivant: 1) territoriale et 2) en matière réelle. Le for compétent territoriale se forme en raison de: 1) de son domicile ou de son quasi - domicile (*domicilium vel quasi - domicilium*); 2) lieu de sa résidence actuelle (*forum habet in loco ubi actu commoratur*). L'ancien Code mentionnait ici les religieux pour dire qu'ils pouvaient être assignés là où ils avaient leur maison. On discutait en effet le point de savoir si un religieux pouvait acquérir un domicile ou un quasi – domicile; aujourd'hui il est clair que conformément au canon 103 religieux peut acquérir l'un et l'autre. Le for compétent en matière réelle se forme en raison de: 1) lieu où se trouve la chose en litigie; 2) lieu en matière contractuelle; 3) lieu où l'obligation est née ou doit être remplie; 4) lieu où le délit a été commis; 5) lieu où s'est exercée cette administration. Le tribunal ecclésiastique cela sont les définies personnes pourvues de façon légal dans le pouvoir judiciaire, à qui se confie décision du procès, le tribunal fondamental c'est le juge et le notaire. Les degrés de tribunaux ecclésiastiques sont suivant: 1) premier degré - le tribunal diocésaine et le tribunal interdiocésaine ou régionale de la première instance (CIC c. 1419 - 1437); 2) second degré - le tribunal d'appel en présence les tribunaux du diocèse suffragant et le tribunal d'appel pour les tribunaux interdiocésaines ou régionales de la première instance (CIC c. 1438 - 1441); 3) troisième degré - les tribunaux du Siège Apostolique (CIC c. 1442 - 1445). Les tribunaux ordinaires du Siège Apostolique sont distincts des tribunaux délégués, mais non nécessairement des tribunaux extraordinaires. Sont tribunaux ordinaires, la Rote Romaine et la Signature Apostolique. Le tribunal ordinaire constitué par le Pontife Romain pour recevoir les appels est la Rote Romaine (CIC c. 1443). Signature Apostolique est semblable à celle Rote Romaine. La première section exerce une fonction de contrôle de l'administration de la justice. La deuxième section s'occupe des recours contentieux administratifs provenant des actes du pouvoir administratif, des conflits de compétence entre les dicastères romains, et d'autres affaires que le Pape lui confie. La troisième section exerce la compétence en matière purement administrative. Il faut se rappeler toujours que en raison de la primauté du Pontife Romain, tout fidèle peut librement déférer au jugement du Saint – Siège, ou introduire auprès de lui toute cause contentieuse ou pénale, à n'importe quel degré de juridiction et à n'importe quel moment du procès (CIC c. 1417 § 1).



***Praesumptio iuris* w uwagach przedwyrokowych obrońcy węzła małżeńskiego w kanonicznym procesie małżeńskim.**

Analiza przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku i Instrukcji Procesowej *Dignitas Connubii*

Wstęp

W kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa istotną rolę spełnia obrońca węzła małżeńskiego. Aktywny udział w procesie oraz uwagi przedwyrokowe obrońcy stają się realizacją obrony dobra publicznego w Kościele. Powyższe zadanie obrońca spełnia między innymi przez stosowanie domniemań, które przewiduje prawo. Poniższe rozważanie dotyczyć będzie nie tylko roli obrońcy i jego uwag w procesie, ale także stosowania domniemań na przykładzie konkretnych tytułów podważenia ważności małżeństwa.

Obrońca węzła małżeńskiego

Jednym ze sposobów poszukiwania prawdy obiektywnej w Kościele jest proces sporny. Do jego istoty należy dwustronne postępowanie z zachowaniem określonych zasad procesowych i zakończone sędziowskim rozstrzygnięciem sprawy, czyli wyrokiem [Por. A. Dziega, Zadania procesowe obrońcy węzła małżeńskiego, Kościelne Prawo Procesowe, Materiały i Studia, t.1 (1999), s. 23 - 24.]. Do ważności procesu wymagane jest, aby uczestniczyły w nim odpowiednie osoby, które zagwarantują prawidłowy przebieg procesu oraz dążyć będą do zdobycia prawdy obiektywnej.

Zgodnie z c. 1432 KPK: „Dla spraw, w których chodzi o nieważność święceń albo o nieważność lub rozwiązanie małżeństwa, należy ustanowić w diecezji obrońcę węzła, którego obowiązkiem jest proponować i przedstawiać wszystko, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw nieważności lub rozwiązaniu”. Kanon powyższy określa obowiązek ustanowienia w każdej diecezji obrońcy, który bronić będzie ważności święceń i małżeństwa. Urząd obrońcy węzła jest stały (*stabiliter constitutum*), tzn. jest niezależny od zmian osoby piastującej urząd biskupa miejsca lub gdy urząd wakuje (CIC, c 145 §1). Posiada on określone prawa, zadania, uprawnienia i obowiązki, które pełnić ma do odwołania.

Nominacja obrońcy węzła należy do biskupa. Prawodawca określa wymagania, jakie powinno stawać się kandydatom na ten urząd. Mają to być duchowni lub świeccy dobrego imienia, doktorzy lub licencjaci prawa kanonicznego, wypróbowani w roztropności i gorliwości o sprawiedliwość (Por. CIC, c. 1435; DC, art. 34 §1). Zadaniem obrońcy węzła jest proponować, czyli przytaczać rozumne argumenty przeciwko dowodzonej w procesie nieważności święceń lub małżeństwa. Obrońca ma także przedstawiać ustawy, normy proceduralne, fakty wraz z oceną, które będą argumentami przeciw nieważności. Na każdym etapie postępowania procesowego obrońca ma przedkładać dowody, sprzeciwy i zarzuty, czyli w sposób aktywny brać udział w procesie [C. de Diego-Lora, Procesy, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1074.].

Wypełniając swoje zadanie obrony ważności sakramentu defensor może przedstawić sędziemu zagadnienia, co do których strony występujące w procesie mają być przesłuchane oraz ma prawo być obecnym podczas przesłuchania stron oraz świadków (CIC, c. 1530; DC, art. 177). W każdej chwili procesu obrońca ma prawo zapoznać się ze złożonymi dokumentami i może odnieść się do przedstawionych treści, a także zanim nastąpi publikacja akt obrońca ma prawo zażądać nowego postępowania dowodowego (CIC, c. 1678 § 1, p.2; DC, art. 159), [Por. G. Leszczyński, Rola obrońcy węzła małżeńskiego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa, Prawo Kanoniczne 49 (2006)nr 3 -4, s. 55 - 60.]. Szczególnym zadaniem obrońcy węzła małżeńskiego jest sporządzenie uwag przedwyrokowych (CIC, c. 1601; DC, art. 240 §1).

Animadversiones

Po zakończeniu postępowania dowodowego w procesie kanonicznym, „sędzia powinien wyznaczyć odpowiedni okres czasu na przedstawienie obron lub uwag” (CIC, c 1601). W tym czasie uwagi przedwyrokowe musi sporządzić obrońca węzła małżeńskiego. „Sporządzenie uwag przedwyrokowych, będących „specjalistyczną” opinią sformułowaną przez podmiot stający na straży dotarcia do prawdy obiektywnej, przynależy tylko i wyłącznie obrońcy węzła, ewentualnie rzecznikowi sprawiedliwości występującemu w procesie” [Por. W. Wenz, P. Wróblewski, Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie wyrokowania. Zagadnienia wybrane z procesu o nieważność małżeństwa, Wrocław 2007, s. 102.].

Uwagi przedwyrokowe najczęściej, w zależności od ustaleń konkretnego Trybunału, podzielone są na kilka części: stan sprawy, stan prawny oraz stan faktyczny. Taki układ animadversiones służy szczegółowej analizie wszystkich dowodów znajdujących się w aktach sprawy. W pierwszej części obrońca przedstawia ogólne informacje dotyczące osób i faktów, które występują w sprawie. Ważną częścią jest stan prawny. W tej części obrońca przywołuje poszczególne przepisy prawa, które istotne są dla danej sprawy. Jest to na tyle ważny punkt uwag przedwyrokowych, że strony zapoznające się z uwagami obrońcy, mogą zrozumieć na jakich aktach prawnych obrońca buduje swoją opinię.

Kolejna część uwag przedwyrokowych to przedstawienie stanu faktycznego. Jest to odniesienie się obrońcy do konkretnych środków dowodowych znajdujących się w aktach. Jest to najistotniejsza część uwag obrończych, w których chodzi o wypowiedź obrońcy dotycząca całego procesu. Obrońca powinien odnieść się do prawidłowości prowadzenia procesu, wprowadzonych środków dowodowych oraz ich przeprowadzenia. Dopiero na tej podstawie obrońca może budować swoją opinię, która ma przywoływać to, co w aktach jest argumentem przeciw orzeczeniu nieważności [Por. A. Dziega, Zadania procesowe obrońcy węzła małżeńskiego, s. 37.].

Zadaniem obrońcy w animadversiones jest przytoczenie argumentów, które będą podstawą podważenia opinii strony o nieważności sakramentu. Z zebranych oświadczeń i zeznań defensor wyławia te wszystkie opinie i zdania, które mają udowodnić wobec sędziego, że roszczenie stwierdzenia nieważności nie jest odpowiednio udowodnione. Defensor budując swoje uwagi przedwyrokowe posługuje się nie tylko zebranymi środkami dowodowymi. Powinien posłużyć się także domniemaniami prawnymi. Jest to argument obrończy defensora, który stwarza samo prawo. W dalszej części tej rozprawy zostaną przytoczone poszczególne domniemania prawne właśnie w kontekście uwag przedwyrokowych.

Pojęcie domniemania

Prawodawca w c. 1584 KPK stwierdza, że „domniemanie jest to prawdopodobne przypuszczenie o rzeczy niepewnej”. Definicja ta określa jeden ze środków dowodowych, który ze swej natury nie w pełni jest środkiem dowodowym. Jego podstawą nie jest bowiem dowód faktycznie pewny, który zostaje poddany pod ocenę sędziowską. Domniemanie jest wg Prawodawcy takim przeprowadzeniem wniosku logicznego, które prowadzi do pewnego lub prawdopodobnego istnienia nieznanego faktu. Nie może więc być tylko domysłem czy przypuszczeniem sędziego. Opierać się musi o logiczne przesłanki, które budują osąd. Domniemanie musi być oparte „na prawach fizyki, regułach życiowych lub prawdopodobieństwie” [Por. T. Rozkrut, Domniemania, w: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”, Sandomierz 2007, s. 293.]. Na podstawie domniemania z faktów i okoliczności, które są pewne wprowadzone zostają logiczne przypuszczenia dotyczące faktów niepewnych.

Jak wspomniano wyżej domniemanie nie jest w pełni tego słowa znaczeniu środkiem dowodowym. Fakt domniemany nie wymaga dowodzenia, gdyż potwierdzają go inne przesłanki logiczne. Osoba, która posługuje się domniemaniami, musi jednak mieć pewność faktów będących podstawą domniemania. Muszą istnieć założenia faktów, które uprawniają do zaaplikowania ustawy, mającej w swej treści domniemanie.

W cytowanym wyżej kanonie Prawodawca dokonuje rozróżnień domniemań. Pierwsze z nich nazwane jest domniemaniem prawnym. Powstaje ono, gdy przypuszczenie o fakcie niepewnym dopuszcza sama ustawa i budowane jest na podstawie przepisu prawa. Fakt, którego dotyczy to

domniemanie zostaje uznany za prowizorycznie pewny, dopóki nie zostanie udowodniony fakt przeciwny. Kolejne to domniemanie sędziowskie lub faktyczne. Ustanawia je sędzia lub inna osoba. Oprócz sędziego domniemaniem może posłużyć się także obrońca węzła małżeńskiego podczas formułowania uwag przedwyrokowych. Fakt domniemany uznaje się w takim przypadku nie za prowizorycznie pewny, lecz za prawdopodobny [Por. L. del Amo, *Domniemania*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 1189.]. Prawodawca dopuszczając domniemanie prawne ogranicza stosowanie domniemań sędziowskich (CIC, c. 1586). Sędzia, lub inna osoba stosująca domniemanie faktyczne, powinna wnioskować „tylko na podstawie faktów pewnych, określonych i związanych bezpośrednio z przedmiotem sporu” [Por. R. Szytmiller, *Proces Sporny*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. V, red. J. Krukowski, Pallotinum 2007, s. 240.]. Mimo ograniczeń, domniemanie sędziowskie czy faktyczne, jest istotne przy ocenie dowodów, badaniu wiarygodności zeznających stron, ocenie zeznań świadków, opinii biegłych oraz wyciąganiu wniosków z okoliczności osób, miejsca i czasu [Por. L. del Amo, *Domniemania*, s. 1190.]. Kolejnym ograniczeniem jest dyspozycja Instrukcji procesowej *Dignitas Connubii*. Według instrukcji nie powinno się stosować innych domniemywań sędziowskich, niż te, które zostały wypracowane przez jurysprudencej Roty Rzymskiej [Por. T. Rozkrut, *Domniemania*, s. 294.].

Strona, która w procesie ma za sobą domniemanie prawne, zwolniona jest z obowiązku dowodzenia (CIC, c. 1585). Fakt domniemany nie wymaga dowodzenia. Według zasady, ten, kto twierdzi, obowiązany jest swoje twierdzenie udowodnić. Z tego dowodzenia wyłączone są jednak fakty, które objęte są domniemaniem prawnym (CIC, c. 1526 § 2). Prawodawca określa także, że obowiązek dowodzenia przechodzi na stronę przeciwną, która twierdzi coś odmiennego, niż sugeruje domniemanie prawne. Nie chodzi tutaj o odwrócenie ciężaru dowodowego. Strona przeciwna musi dowieść inne fakty, które potwierdzą jej zdanie. Fakty przytoczone przez stronę przeciwną powinny więc, być przeciwwagą faktów domniemywanych.

Poszczególne domniemania prawne, które dotyczą małżeństwa sakramentalnego zostaną omówione w dalszej części. Kontekstem konkretnych domniemywań będzie formułowanie uwag przedwyrokowych przez obrońcę węzła małżeńskiego.

Domniemania prawne w animadversiones

Podczas sporządzania uwag przedwyrokowych obrońca węzła małżeńskiego posługuje się materiałem dowodowym zebrany podczas procesu. Do pełnego wydobywania prawdy obrońca posługuje się także domniemywaniami prawnymi. W zależności od tego, na jaki tytuł nieważności powołują się strony, obrońca może wskazać na odpowiednie domniemanie, które stoi na straży ważności małżeństwa.

Domniemanie ważności małżeństwa z przychylności prawa

Najważniejszym i podstawowym domniemaniem prawnym dotyczącym małżeństwa jest wyrażone w stwierdzeniu, że „małżeństwo cieszy się przychylnością prawa” (CIC, c. 1060). Małżeństwo, jako wspólnota osób nie dotyczy tylko małżonków. Jest ono instytucją społeczną angażującą także wiele innych osób. Nawet jeśli małżonkowie przekonani są o nieważności swojego małżeństwa, to często posiadają potomstwo, a ich rodziny weszły w stosunek powinowactwa. Prawem i obowiązkiem Kościoła jest chronić powyższe kwestie [Por. M. Greszata-Telusiewicz, *Kanoniczne domniemanie prawne za ważnością małżeństwa, jako przejaw troski o rodzinę*, w: *Kościelne Prawo Procesowe, Prawo Rodzinne, Materiały i Studia*, t. 5, Lublin, 2010, s. 467.].

Obrońca węzła małżeńskiego w uwagach przedwyrokowych, powinien powoływać się na powyższe domniemanie. Prawodawca stwierdza, że „w razie wątpliwości małżeństwo należy uważać za ważne” (CIC, c. 1060). Jest to istotne wskazanie dla obrońcy węzła. Małżonkowie, którzy zgłaszają się do sądu są przekonani, że ich małżeństwo jest nieważne. Dopóki jednak nie udowodnią swojego roszczenia ważność ich małżeństwa nie jest stawiana w wątpliwość. Zadaniem obrońcy węzła jest wskazanie faktów, które będą kontrargumentami do argumentów stron. W sytuacji, kiedy dowody nieważności małżeństwa

byłyby niewystarczające, obrońca powinien powołać się na domniemanie prawne, które w wątpliwości broni sakramentu.

Powyższe domniemanie ma częste zastosowanie podczas procesów prowadzonych z tytułu nieważności małżeństwa z powodu przyczyn natury psychicznej nupturientów (CIC, c. 1095 nr 3). Określenie zakresu poważnych anomalii psychicznych i ich wpływu na skuteczność wyrażenia zgody małżeńskiej oraz podjęcia jej konsekwencji nie jest sprawą prostą. Sam prawodawca nie podejmuje się autorytatywnego określenia i podania katalogu powyższych zagadnień [Por. R. Sztymmler, Problem określenia istotnych obowiązków małżeńskich, *Ius Matrimoniale*, 1 (1996) nr 6-7, s. 65.]. Znajdą się w tym katalogu przede wszystkim zaburzenia osobowości, niektóre choroby o podłożu psychicznym, problem alkoholizmu, czy zaburzeń psychoseksualnych. Samo istnienie zaburzenia nie dowodzi jeszcze nieważności małżeństwa. Zadaniem obrońcy, jest więc takie zastosowanie domniemania, w którym wykaże, że stan psychiczny małżonków w momencie zawierania małżeństwa, był wystarczający do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej.

We wnioskach uwag przedwyrokowych, w praktyce często używa się sformułowania, że nieważność małżeństwa nie została udowodniona. Natomiast nie potrzeba uzasadniać już jego ważności. Samo domniemanie prawne, jest przekonaniem, że skoro nie znalazły się fakty przeciwne małżeństwu, zostało zawarte w sposób ważny.

Przykładem zastosowania powyższego domniemania ważności małżeństwa jest także zasada wyrażona w c. 1086 §3. Według niej „jeśli podczas zawierania małżeństwa strona była powszechnie uważana za ochrzczonej albo jej chrzest był wątpliwy, należy domniemywać, zgodnie z kan. 1060, ważność małżeństwa”. W Kodeksie Prawa Kanonicznego znajduje się także wyjątek stosowania domniemania ważności małżeństwa. Jeśli powstaje wątpliwość, co do ważności małżeństwa zawartego między nieochrzczonej, to jeśli jeden z małżonków przyjmie chrzest, to po zastosowaniu przywileju wiary, domniemywa się nieważność małżeństwa (CIC, c. 1150), [Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s.53; J. Hervada, *Rozłączenie małżonków*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 863.]. Jest to jedyne domniemanie nie stojące w obronie małżeństwa.

Domniemanie dopełnienia małżeństwa

Prawodawca stwierdza, że gdy po zawarciu małżeństwa małżonkowie wspólnie zamieszkali, domniemywa się dopełnienie małżeństwa (CIC, c. 1061 §2). Owo dopełnienie zakłada, że małżonkowie podjęli współżycie seksualne na sposób ludzki. Zdarza się jednak, że sprawa prowadzona o nieważność małżeństwa może zrodzić wątpliwość dotyczącą dopełnienia małżeństwa. Należy w takiej sytuacji zawiesić sprawę o nieważność i przystąpić do uzupełnienia instrukcji procesu do dyspensy *super rato* (CIC, c. 1681; DC, art. 153 § 1-2), [Por. H. Stawniak, *Zakończenie instancji*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, Sandomierz 2007, s. 224.].

W powyższej sytuacji do akt sprawy dołącza się także uwagi obrońcy węzła małżeńskiego. W swoich uwagach obrońca powinien także posłużyć się domniemaniem dopełnienia małżeństwa. Nie wystarczy wątpliwość dopełnienia, którą podają strony. Jeśli dowody niedopełnienia nie są wystarczające lub pozostawiające wątpliwości obrońca powinien to wykazać, wychodząc od faktu wspólnego zamieszkania. Sprawy te nie są łatwe do udowodnienia. Jednakże sama wątpliwość dopełnienia nie jest wystarczająca do podjęcia procedury o dyspensę *super rato*. Muszą istnieć poważne argumenty moralne lub fizyczne za niedopełnieniem, a wnioskujący powinien zdobyć pewność moralną samego faktu. Konieczne jest także istnienie słusznej i proporcjonalnie ważnej przyczyny udzielenia samej dyspensy [Por. H. Stawniak, *Zakończenie instancji*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, Sandomierz 2007, s. 228.]. Jeśli jednak przesłanki nie odpowiadają powyższym kryteriom obrońca może je podważyć posługując się domniemaniem prawnym.

Domniemanie wiedzy minimalnej na temat małżeństwa

Kolejne domniemanie prawne dotyczy wiedzy małżonków na temat zawieranego małżeństwa. Prawodawca stwierdza, że „do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie” (CIC, c. 1096 § 1). Powyższy kanon odnosi się do roli intelektu w wyrażaniu aktu zgody. Stwierdzenie użyte w treści kanonu: „aby strony wiedziały przynajmniej”, oznacza, że owa wymagana wiedza, nie jest wiedzą specjalistyczną, wyszukaną i abstrakcyjną. Jest to podstawowa wiedza, której nabycie możliwe jest na poziomie podstawowej nauki a nawet na drodze obserwacji środowiska. Domniemywa się więc, że nupturienti wiedzą, iż małżeństwo to wspólnota kobiety i mężczyzny, którzy przez akt seksualny powołują nowe życie.

Prawodawca uściślił zagadnienie wiedzy minimalnej, domniemaniem, że po osiągnięciu dojrzałości nie zakłada się braku tej podstawowej wiedzy (CIC, c. 1096 § 2). Granicą dojrzałego zrozumienia małżeństwa jest osiągnięcie dojrzałości płciowej. Choć dojrzałość płciowa osiągana jest w wieku nastoletnim, prawodawca określił osobny wiek minimalny do zawarcia małżeństwa, oraz upoważnił Episkopat danego kraju do modyfikacji wspomnianego wieku. W warunkach Polskich jest to jednakowy wiek dla kobiety i mężczyzny. Wiek do ważnego zawarcia małżeństwa ustalony został na ukończony osiemnasty rok życia. Jest to na tyle istotne, że w wieku osiemnastu lat dojrzałość płciowa jest osiągnięta już od kilku lat. Tak więc i osiągnięcie dojrzałości płciowej i wiek minimalny do zawarcia małżeństwa umacniają domniemanie rozumienia celów i zadań małżeńskich.

Zadaniem obrońcy węzła małżeńskiego jest w tym przypadku wskazanie, że nie można mówić o braku wiedzy minimalnej, jeśli dana osoba jest pełnoletnia oraz żyje w społeczeństwie. Szkoła, dom rodzinny i relacje rówieśnicze, są gwarantem poznania minimalnej wiedzy dotyczącej małżeństwa.

Powyższe domniemanie ma swoje uzasadnienie w przypadku procesu o nieważność małżeństwa z tytułu braku rozeznania oceniającego, co do istotnych obowiązków małżeńskich (CIC, c.1095 § 2). Rozeznanie oceniające w tym przypadku, to nie wysoki współczynnik inteligencji i poziom kultury. Chodzi o stopień wystarczającej percepcji intelektualnej. Od chwili osiągnięcia płciowej dojrzałości domniemywa się wystarczający stopień rozeznania oceniającego, koniecznego do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej [Por. P. J. Viladrich, *Zgoda małżeńska*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 814 - 815.]. W animadversiones zadaniem obrońcy jest wykazanie wszystkich tych aspektów, które dotyczą dojrzałości. Chodzi tak o dojrzałość fizyczną jak i intelektualną.

Domniemanie zgodności zewnętrznych znaków w wewnętrzną wolą

Kolejne domniemanie prawne dotyczy zgodności między postawą, znakami i czynnościami wyrażonymi na zewnątrz a rzeczywistą wewnętrzną wolą nupturienta (CIC, c. 1101 § 1). Sprawowana celebrowana liturgia, wypowiedziane słowa przysięgi i aktywna obecność podczas zawierania małżeństwa jest podstawą domniemania o wspomnianej zgodności. Może się jednak zdarzyć, że różnych przyczyn jedno lub oboje nupturientów wyklucza małżeństwo jako takie lub jeden z jego istotnych elementów. Nie chodzi tutaj o stan zwykłej niechęci czy obojętności, lecz o pozytywny akt osobowy [Zob. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 154.].

Symulacja całkowita, czyli wykluczenie małżeństwa jako takiego nie jest łatwe do udowodnienia. W takim przypadku nie wystarczą tylko oświadczenia strony lub stron. Konieczny jest także dowód zewnętrzny, czyli okoliczności, fakty lub opinie, potwierdzone przez inne osoby niż strony. W uwagach obrońcy węzła zawsze powinien znaleźć się argument o domniemaniu ważności aktu wyrażonego na zewnątrz. Dopiero udowodnienie, że strona lub strony w pozytywnym akcie wprost wykluczyły samo małżeństwo będzie obaleniem domniemania.

W przypadku symulacji częściowej mamy doczynienia z wykluczeniem któregoś z istotnych elementów małżeństwa. Strona lub strony mogą chcieć pewnej relacji czy samego małżeństwa rozumianego jako wspólnota. Natomiast wykluczają bezpośrednio jeden z celów lub przymiotów małżeństwa. W trybunałach kościelnych często rozpatrywane są sprawy o nieważność małżeństwa

z tytułu wykluczenia potomstwa lub wierności.

Także w przypadku symulacji częściowej obrońca będzie opierał się na domniemaniu prawnym o zgodności znaków zewnętrznych i wewnętrznej woli. Do tego ważnym potwierdzeniem ważności małżeństwa będzie powołanie się na przytoczone wcześniej domniemanie wiedzy minimalnej na temat małżeństwa. Nupturienti zawierający małżeństwo powinni mieć świadomość, że zawierane małżeństwo jest trwałe, wyłączne i powołane do zrodzenia potomstwa [Por. M. Gajda, Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego, Tarnów 2005, s. 150.]. Sama wiedza jednak nie stanowi o podjęciu tych zobowiązań. Dlatego udowodnienie wykluczenia któregoś z przymiotów lub celów małżeństwa będzie także wymagało jasnych i przekonujących środków dowodowych.

Domniemanie ważności z powodu przeszkody lub braku formy

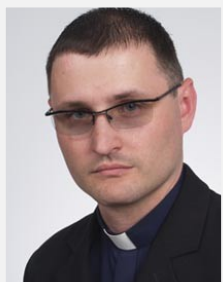
Prawodawca dopuszcza sytuację, w której nie występują wady zgody w zawierającym małżeństwie, a jednak węzeł nie zaistniał. Dzieje się tak, gdy istnieje jakaś niezewnętrzna przeszkoda lub występuje wada formy kanonicznej. Do momentu udowodnienia przeszkody lub braku formy, małżeństwo cieszy się domniemaniem trwałości (CIC, c. 1107), [Por. P. J. Viladrich, Zgoda małżeńska, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 833.]. Także w tym przypadku obrońca w animadversiones powinien wskazywać na wszystkie fakty, które będą przeciwne istnieniu przeszkody lub niedopełnienia formy kanonicznej.

Domniemanie darowania zdrady

Znamiennym, choć rzadko występującym w procesach małżeńskich jest milczące darowanie zdrady małżeńskiej. Prawodawca stwierdza, że „zachodzi milczące darowanie, gdy strona niewinna upewniona już o zdradzie małżeńskiej, dobrowolnie z miłością małżeńską współżyje z tą, która zawiniła. Domniemywa się zaś je, jeśli przez okres sześciu miesięcy zachowała współżycie małżeńskie i nie odniosła się do władzy kościelnej lub państwowej” (CIC, c. 1152 § 2). Domniemanie to służy jedności małżeństwa, które mimo zdrady, trwa dla dobra małżonków i ich rodziny [Por. J. Hervada, Rozłączanie małżonków, w: Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 857.].

Wnioski

Institucja domniemania prawnego i faktycznego stoi na straży sakramentu małżeństwa. Ilekroć ważność małżeństwa zostaje poddana w wątpliwość, swoją istotną rolę spełnia obrońcy węzła małżeńskiego. Jego zadaniem jest takie przedstawienie faktów i przywołanie domniemań, aby sędzia mógł dotrzeć do prawy obiektywnej. Z uwagi na różnorodność domniemań prawnych, mogą one być stosowane w przypadku rozmaitych tytułów w sprawach o nieważność małżeństwa. Uwagi obrończe zawarte w animadversiones obrońcy węzła małżeńskiego stają się więc dowodem na istotną rolę domniemań w małżeńskim procesie kanonicznym.



***Praesumptio iuris* nelle osservazioni del difensore del vincolo del matrimonio nel processo matrimoniale canonico.**

L'analisi delle norme del Codice di Diritto Canonico dal 1983 e dell'Istruzione processuale *Dignitas Connubii*

Nei processi canonici per la dichiarazione di nullità del matrimonio il difensore del vincolo ha il ruolo essenziale. La partecipazione attiva nel processo e le osservazioni del difensore del vincolo diventano la realizzazione della difesa del bene pubblico nella Chiesa.

Il suddetto compito, il difensore del vincolo realizza, fra l'altro, per mezzo delle presunzioni previste dal diritto canonico. La riflessione di sotto non concerne soltanto il ruolo del difensore del vincolo e le sue osservazioni nel processo, ma anche l'uso delle presunzioni sull'esempio dei concreti capi di nullità del matrimonio.

Il più importante e fondamentale presunzione giuridica in ordine al matrimonio è stato espresso nell'affermazione, il quale dice che il matrimonio ha il favore del diritto e in caso di dubbio si deve ritenere valido il matrimonio (CIC, c. 1060). Il suddetto presunzione è usata molto spesso durante i processi per la dichiarazione di nullità del matrimonio per cause di natura psichica degli sposi (CIC, c. 1095 nr 3).

Il legislatore afferma che celebrato il matrimonio, se i coniugi hanno coabitato, se ne presume la consumazione (CIC, c. 1061 §2). Questa consumazione significa che i coniugi hanno avuto tra loro, in modo umano, il rapporto sessuale completo. Se fosse insorto un dubbio che il matrimonio non sia stato consumato, bisogna sospendere la causa di nullità e completare l'istruttoria in vista della dispensa *super rato* (CIC, c. 1681). Nella situazione sopradetto, agli atti della causa sono allegati anche le osservazioni del difensore del vincolo matrimoniale, il quale dovrebbe usare, in questo caso, la presunzione circa la consumazione del matrimonio.

La seguente presunzione giuridica concerne la conoscenza minima della natura del matrimonio (cfr. CIC, c. 1096 § 1). Si presume che i sposi conoscono che il matrimonio è la comunità permanente tra l'uomo e la donna, ordinata alla procreazione della prole mediante un atto sessuale. In questo caso, il ruolo del difensore del vincolo del matrimonio consiste nel indicare che non si potrebbe parlare sulla conoscenza minima, se la persona fosse pubere e visse nella società. Scuola, casa familiare e rapporti con i coetanei sono la garanzia della conoscenza minima riguardo al matrimonio. Il suddetto presunzione ha la sua applicazione nel caso del processo per la dichiarazione di nullità del matrimonio per il capo del grave difetto di discrezione di giudizio circa i diritti e i doveri matrimoniali essenziali (CIC, c.1095 § 2).

La presunzione giuridica concerne anche la conformità del atteggiamento, dei segni e delle azioni espressi all'esterno con la reale volontà interna dell'animo (CIC,c. 1101 § 1). La celebrazione liturgica, l'esprimere delle parole del giuramento e la presenza attiva nel momento del contrarre il matrimonio è la base del presunzione circa la conformità summenzionata. Il legislatore ammette la situazione quando non ci sono presenti i vizi di consenso, ma in realtà il vincolo viene riconosciuto come inesistente. Questo capita quando esiste un certo impedimento o esce fuori un difetto di forma canonica. Fino al momento, in cui l'impedimento o il difetto di forma vengono provati, il matrimonio gode della presunzione di stabilità (CIC, c. 1107).

L'istituzione del presunzione di diritto e del presunzione semplice sta in vedetta del sacramento del matrimonio. Qualvolta la validità del matrimonio è impugnata, ha il suo ruolo essenziale il difensore del vincolo del matrimonio. Il suo compito è: così presentare i fatti e richiamare le presunzioni, perché il giudice possa scoprire la verità obiettiva. Tenendo conto della varietà delle pesunzioni di diritto, si può usare essi nei casi dei vari capi di nullità del matrimonio. Le osservazioni compresi nelle *animadversiones* del difensore del vincolo matrimoniale diventano la prova del ruolo essenziale delle presunzioni nel processo matrimoniale canonico. (tl. ks. mgr Tomasz Kwiecień)

Informacje ogólne

Rada Naukowa:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL

Konsultanci językowi:

Język angielski:

Mgr Paweł Czocho

Język francuski:

Mgr Małgorzata Walencik

Język hiszpański:

Ks. dr Julian Głowacki

Język niemiecki:

Ks. dr Grzegorz Jankowiak

Język włoski:

Ks. dr Julian Głowacki

Redaktor naczelny:

dr Piotr Telusiewicz

Opracowanie techniczne:

dr Piotr Telusiewicz

Recenzenci:

Polskie prawo rodzinne:

Prof. dr hab. Henryk Cioch
Dr hab. Marek Andrzejewski, Prof. US
Dr hab. Zbigniew Kuniewicz, Prof. US

Kościelne prawo procesowe:

Ks. Prof. dr hab. Tomasz Rozkrut, UP JP II
O. Prof. Piotr Skonieczny, O.P., Angelicum, Roma
Ks. Dr hab. Tadeusz Syczewski, Prof. KUL

Recenzenci dodatkowi:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL
Ks. dr hab. Piotr Stanisław, Prof. KUL

Adres redakcji:

Collegium Jana Pawła II
p. 535
Al. Raclawickie 14
20 - 950 Lublin

tel. (81) 4453539

Email

czlowiek.rodzina.prawo@gmail.com

Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raclawickie 14
Lublin 20 - 950

Czasopismo internetowe wpisane do prowadzonego przez
Sąd Okręgowy w Lublinie rejestru dzienników i czasopism
pod poz. Rej. Pr. 1222.

Data wydania: 27 luty 2013 roku

ISSN 2299 - 0283